№ 12 (3170). Warszawa, CZWARTEK 13 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

T. U. R.
PRZED ZJAZDEM

Jak czytelnicy wiedzą, Zjazd TUR. będzie obradował 2 i 3 lutego w Katowicach na Górnym Śląsku.

TUR. stał się niewątpliwie najpoważniejszą kulturalną organizacją polskiego proletarjatu, jednocząc jego wysiłki ku zdobyciu wiedzy, ku podniesieniu się moralnemu, ku zdobyciu piękna i kultury.

Czy trzeba na tem miejscu podkreślać lub tłumaczyć olbrzymie **kulturalne znaczenie socjalizmu?** Tkwi ono w jego ideale i w jego pracy bieżącej. W pracy bieżącej dlatego, że socjalizm podnosi masy, wyrywa je ze zobojętnienia i półdzikiego żywota kapitalistycznego, organizuje je, uczy, wkłada im wiarę, entuzjazm do serca, zaś sztandar walki o kulturę do dłoni. W ideale zaś dlatego, że socjalizm — jako ustrój — jest zrywaniem kajdan, w które zakuwa człowieka-robotnika ustrój kapitalistyczny, oswabadza **jednostkę** ludzką, ze środka (jakby Kant powiedział) dla kapitalisty czyni ją **celem** w sobie, zabezpiecza maksymalny rozwój duchowych sił jednostki przy harmonijnej współpracy wszystkich.

Czy ma jakaś inna klasa społeczna przed sobą taki cel kulturalny?! Burżuazja w toku swej historji potraciła swe ideały, stając się coraz bardziej nosicielką haseł antynaukowych (klerykalizm) i antyspołecznych (nacjonalizm). Staje się więc coraz bardziej czynnikiem antykulturalnym.

Natomiast proletarjat coraz silniej podkreśla głęboko sięgający kulturalny charakter swych dążeń i swej nauki. Świadectwo temu chociażby ostatni, lincki zjazd austrjackiej s.-d., który — aczkolwiek stoi na gruncie marksizmu — z niezwykłą siłą podkreśla, iż walka o socjalizm, to walka nietylko interesów dwu klas, lecz walka — **IDEAŁÓW**; program staje na stanowisku tworzenia **„kultury proletarjackiej“** i poświęca jej niezwykle dużo miejsca. Patrz np. rozdziały o „polityce kulturalnej“ lub o „szkolnictwie“; ten ostatni rozdział rozpoczyna się od ważkich słów: „socjalna demokracja żąda zniesienia monopolu oświatowego burżuazji“.

Powstaje też cały wielki szereg wielkich już instytucji kultury robotniczej — zagranicą. W tym szeregu staje też nasz młody polski TUR. ze swymi 106 oddziałami w kraju.

Objaśniać, czem winien stać się TUR., nie trzeba obszernie. Wystarczy uprzytomnić sobie chociażby ogrom zadań, który stanął w Polsce demokratycznej przed proletarjatem z jednej strony (ustawodawstwo, samorządy, Kasy Chorych, kooperatywy i t. d.), zaś z drugiej strony fakt, iż dzięki dawnym szlacheckim rządom i zaborcom mamy w kraju 50% analfabetów; z 26 tys. szkół 20 tys. przypada na jedno i dwuklasówki; rządy samodzierżawne nie dały masom kultury politycznej, zaś rozzuchwalony kler walczy z oświatą niezależną wszelkimi środkami.

To są te trudne warunki, w których pracuje TUR. Wielkie, zaszczytne zadania, ale twarde, bardzo twarde warunki. Przypomnijmy raz jeszcze, iż robotnik, przychodzący na wykład TUR-a, nie ma za sobą tej — burżuazyjnej najczęściej, ale nieźle zorganizowanej szkoły — którą kończy proletarjusz na Zachodzie.

W twardej służbie i na wielkim posterunku stoi nasz młody TUR. Skupia coraz bardziej w swych organizacjach szybko rozwijający się poryw robotnika naszego ku wiedzy, ku przetwarzaniu charakterów, ku piękniejszemu życiu.

A dla Partji staje się stopniowo nie jakimś pięknym dodatkiem, nie ozdobą, nie luksusem, nie paradą, lecz pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczym. Wzmacnia ją etycznie, nadaje jej więcej spoistości ideologicznej, pogłębia ducha proletarjackiego, a niekiedy rozwiązuje niejedno ważne konkretne zadanie bieżące— że wspomnę tu np. o rozpoczętej w Warszawie pierwszej szkole samorządowej.

Gdy tworzyliśmy TUR., na pierwszym Zjeździe w Warszawie wysunęliśmy **dwa hasła** na najbliższą przyszłość — praca wśród młodocianych i samodzielna, własna inicjatywa prowincjonalnych oddziałów, nieraz z samych robotników złożonych, obsługiwać bowiem oddziały z centrum trudno.

W tym krótkim czasie ubiegłym nienajgorzej rozwiązaliśmy pierwsze zadanie: organizacje młodocianych rosną; oczywista, wymagają dalszej starannej opieki, ale dobry początek jest zrobiony.

Musimy natomiast z większym, niż dotychczas naciskiem pomyśleć o drugiem zadaniu. Stawiamy też je **w centrum uwagi** zbliżającego się katowickiego zjazdu. Poświęcimy temu punktowi porządku dziennego dużo czasu i pracy; będzie się nazywał: „praca w prowincjonalnym oddziale TUR-a“. Obmyślimy wspólnie wszystkie środki, aby ułatwić i ożywić pracę prowincjonalnego robotniczego oddziału TUR-a.

Jednocześnie w tym samym po części celu zwołujemy zjazd w centrum polskiego przemysłu, wśród zagłębi chrzanowskiego i dąbrowieckiego, niedaleko zaś od włókniarzy Bielska z jednej, zaś Łodzi z drugiej strony. Chcemy bowiem, aby przedewszystkiem robotnicy, sami robotnicy w jaknajwiększym stopniu zainteresowali się swoją instytucją i wzięli jej losy we własne krzepkie dłonie. Liczymy więc na liczny udział delegatów z najbliższych miejscowości robotniczych i **gości!** Na „primadonnach“ ze stolic opierać turowej roboty nie będziemy; byłby to przesąd niezmiernie szkodliwy. Robotnicy wszędzie winni zrozumieć, że o własnych siłach — za pośrednictwem kół samokształcenia, wieczorów dyskusyjnych, bibljotek, czytelń, chórów etc. — przy pewnych wskazówkach z centrum mogą bardzo wiele zrobić.

W komisjach omówimy także sprawy — współpracy ze spółdzielniami, radja, bibljotekarstwa i t. p.

Spodziewamy się także tow. tow. gości z zagranicy — niech przybywają i będą naszym kontaktem z wielkim porywem kulturalnym proletarjatu zachodnio-europejskiego.

Zrobiliśmy w TUR-ze już niejedno. Ale zadania rosną, wtyle za zadaniami zostawać nie wolno. Niechże zjazd katowicki, ważąc i krytykując przeszłość, będzie nowym impulsem — dla przyszłości!

Kazimierz Czapiński.

DR. CURTIUSOWI NIE UDA SIĘ STWORZYĆ RZĄDU PRAWICOWEGO W NIEMCZECH

BERLIN, 12 stycznia (A. W.). Wobec stanowczej odmowy centrum współpracy z niemiecko - narodowymi, misję dr. Curtiusa tworzenia gabinetu należy uważać za nieudaną. Dzisiejsze narady Curtiusa z przywódcami związków zawodowych miały jedynie charakter informacyjny, przyczem jednakże wykazały zasadniczą rozbieżność zdań w rozmaitych sprawach specjalnych, a szczególnie w zakresie czasu pracy, tak, iż porozumienie Curtiusa z socjal - demokratami jest wykluczone. W kołach parlamentarnych liczą się już z możliwością zrzeczenia się przez Curtiusa misji tworzenia gabinetu. Utrzymuje się przekonanie, że jedynie możliwą do zrealizowania kombinacją będzie gabinet środka z poparciem socjalistów. Podobno jednakże dr. Curtius zamierza jeszcze próbować pertraktacji w sprawie gabinetu środka przy oparciu o niemiecko-narodowych. Prasa demokratyczna i lewicowa odnosi się wyraźnie nieprzychylnie do dr. Curtiusa, domagając się złożenia przez niego powierzonej mu misji.



Dr. Curtius, wielki przemysłowiec niemiecki, usiłuje stworzyć prawicowy gabinet w Niemczech.

PRZEMÓWIENIE TOW. LOEBEGO W GDAŃSKU

O mowie min. Zaleskiego. Za pokojowem załatwieniem sporów między Polską a Niemcami. O złączenie Austrji z Niemcami. Konieczność zespolenia się gospodarczego Europy.

(Tel. wł.).

Gdańsk, 12 stycznia. Wczoraj wieczorem wygłosił tu prezydent parlamentu niemieckiego, tow. Loebe, wobec tłumnie zebranej publiczności niemieckiej swój wykład na temat przyłączenia Austrji do Niemiec.

Wbrew oczekiwaniu tow. Loebe poświęcił w swym wykładzie właściwemu tematowi niewiele miejsca, poświęcając natomiast więcej miejsca analizie ostatniego przemówienia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego oraz propagandzie na rzecz Paneuropy.

Przechodząc do mowy ministra Zaleskiego, tow. Loebe oświadczył między in. Nie przybywam tu w misji oficjalnej i nie uważałbym za swoje zadanie omawiać sukcesje wschodnie, gdyby ostatnia mowa polskiego ministra spraw zagranicznych nie dała mi do tego okazji. Mogę w tej sprawie powiedzieć tylko to, że zarówno w Niemczech, jak i tutaj w Gdańsku ujawniło się silne zdziwienie z powodu gróźb, zawartych w tej mowie. Jestem przytem zdania, że Niemcy nie dały do takiego wystąpienia najmniejszego powodu. Gościnność, z której korzystam w Gdańsku, nie pozwala mi na polemikę z wywodami p. Zaleskiego. Oświadczam tylko, że tego rodzaju groźby nie mogą służyć idei pokoju, o której p. Zaleski na początku swej mowy mówił z taką miłością, dalej, że w Niemczech żaden poważny człowiek nie myśli o jakiejś wrogiej akcji przeciw Polsce. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że ewentualne kwestje sporne mogą i muszą być rozwiązane w obustronnym interesie na drodze pokojowej. W dalszym ciągu prez. Loebe przystąpił do właściwego tematu, stwierdzając, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż 6 miljonów Niemców austrjackich szukać będzie wszelkimi środkami możności złączenia się z Rzeszą, skoro tylko uzyska możność decydowania o swym losie. Mówca jest przekonany, że nadejdzie dzień, w którym złączenie Austrji z Rzeszą stanie się faktem dokonanym. W końcu prez. Loebe, wskazując na przewagę Ameryki i państw azjatyckich nad Europą, podkreślił konieczność gospodarczego zespolenia się Europy.

P. KWIATKOWSKI I KOM. ANKIETOWA

Że p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, związany, jak wiadomo, węzłami szczerej przyjaźni z wielkim przemysłem, — nie życzył i nie życzy sobie ankiety o kosztach produkcji, — o tym wiedzieliśmy oddawna. Podczas ostatnich debat Rady Ministrów p. Kwiatkowski groził nawet dymisją. Decyzja o powołaniu Komisji Ankietowej doszła do skutku dopiero pod stanowczym naciskiem premjera marsz. Piłsudskiego.

Pozwolimy tedy sobie wyrazić szczery żal, że p. Kwiatkowski zamało energicznie domagał się dymisji. Jaka szkoda, że groźby nie zawsze bywają wykonywane!

Mówiąc nawiasem, p. minister komunikacji Romocki, członek str. Ch. D., wcale często popiera na Radzie Ministrów wielkokapitalistyczne koncepcje p. Kwiatkowskiego.

KATASTROFA DROŻYZNY

Jeden z bardzo wybitnych ziemian mówił latem publicznie, że marzeniem wielkiej własności rolnej jest osiągnięcie ceny 28 złp. za 100 klg. zboża. Dzisiaj cena wynosi 40 złp.! Spekulacja podbiła ją do tych granic ostatecznych i wciąż podtrzymuje pomimo dopływu zboża rumuńskiego i węgierskiego.

Co parę dni rosną ceny na rozmaite artykuły pierwszej potrzeby. Położenie staje się naprawdę i bezpośrednio groźne. W tych warunkach przyjmować musimy poprostu z rozpaczą tę niesłychaną, niebywałą powolność, z jaką w Rządzie zapadają decyzje. Wprowadzenie — warunkowych w dodatku — opłat wywozowych na zboże jest przykładem typowym musztardy po obiedzie. Bije w oczy brak energji, zdecydowania, rozmachu.

W oczach opinji publicznej odpowiedzialność główną za obecny stan rzeczy ponosi p. minister rolnictwa Niezabytowski. Ale to nie pomniejsza wcale odpowiedzialności całego Rządu, który poddał się ni stąd, ni zowąd dyktaturze gospodarczej p. Niezabytowskiego.

OPŁATY WYWOZOWE OD ZBOŻA.

Korespondencja Warszawska donosi:

W dniu wczorajszym P. A. T. zawiadomiła, że celem ukrócenia nadmiernej zwyżki cen zboża Rząd postanowił wprowadzić specjalne opłaty wywozowe od zboża. Niestety bliższych informacji pod tym względem rządowy komunikat nie dostarczył. Według zebranych przez nas informacji rozporządzenie rządowe nie będzie zawierało terminu wprowadzenia opłat wywozowych, które to opłaty zgodnie z wynikami prac Komisji trzech Ministrów mają wynosić 15 złotych od 100 kg. Rząd natomiast wprowadza pewnego rodzaju termin ruchomy, od którego mają obowiązywać opłaty zbożowe. Termin ten regulowany ma być samorzutnie przez zwyżkę lub zniżkę cen zboża. A mianowicie według projektu rozporządzenia, jeśli cena zboża przeciętnie na rynku wewnętrznym dosięgnie ewentualnie przekroczy 36 złotych to w takim razie będą skasowane opłaty jeżeli zaś będzie niższą od powyższej ceny to w takim razie opłaty stosowane nie będą.

Zaznaczyć należy, że jest to dopiero jeden z projektów. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja w Ministerjum Skarbu i na tej konferencji definitywnie zostanie ustalona wysokość ceny zboża przy której stosowane będą opłaty wywozowe.

Jak się dowiadujemy, sfery rolnicze czynią starania aby opłaty wywozowe stosowane były dopiero, gdy cena żyta na rynku krajowym dosięgnie 40 zł. (przecie już dosięgła).

KREDYTY NA PIEKARNIE MECHANICZNE

Jak donosi Kor. Warsz., w związku z uchwałami Rady Spożywców jak również Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie budowy piekarń mechanicznych w Polsce Min. Skarbu postanowiło narazie wyasygnować na powyższy cel 2.500.000 zł.

POSIEDZENIE PREZYDJUM C. K. W.

Dziś, o godz. 10 rano w lokalu C. K. W., odbędzie się posiedzenie prezydjum C. K. W.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA
P. P. S.—NIEM. SOCJ. PARTJA PRACY W POLSCE.—BUND.

Wczoraj w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbyła się zapowiedziana konferencja porozumiewawcza Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu. W konferencji wzięli udział: z ramienia **P. P. S.** — tow. Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Marek, Niedziałkowski, Pużak, Wieliński, Zaremba, z ramienia **N. S. P. P. w Polsce** — tt. Glücksman, Kowoll, Kronig, Kuk, Pankratz, z ramienia **Bundu** — tt. Alter, Ehrlich, Wasser.

Konferencję otworzył t. **Barlicki,** witając zebranych i wskazując na potrzebę zbliżenia wzajemnego i współdziałania partji socjalistycznych. Na przewodniczących powołano tt. **Niedziałkowskiego, Kowolla i Ehrlicha.**

Ustalono następujący porządek dzienny:

1) Ogólne położenie polityczne i gospodarcze.

2) Sprawa narodowościowa w Polsce.

W punkcie pierwszym porządku dziennego przedstawiciele trzech partji (tt. **Niedziałkowski, Glücksman i Ehrlich)** zreferowali każdy stanowisko swego stronnictwa wobec Rządu i wobec całej sytuacji kraju. Postawa P. P. S. jest dobrze znana czytelnikom „Robotnika“. Tow. **Glücksman** stwierdził, że socjaliści niemieccy stoją na gruncie opozycji, sformułowanej w listopadzie r. ub. w uchwale wspólnej C. K. W. P. P. S. i przedstawicieli Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Bund prowadzi politykę opozycji zdecydowanej. Powyższe oświadczenia **konferencja przyjęła do wiadomości.** Następnie omówiono sprawę niedalekiej **kampanji wyborczej.**

W drugim punkcie porządku dziennego tow. Niedziałkowski przedstawił pogląd P. P. S. na sprawę mniejszości narodowych w Polsce wogóle, a mniejszości niemieckiej i żydowskiej w szczególności. Tow. **Kronig** oświadczył, że socjaliści niemieccy w Polsce stoją na gruncie autonomji narodowo - kulturalnej t. zw. personalnej. Omówił dalej szereg konkretnych potrzeb i postulatów niemieckich robotników w Polsce. Tow. **Ehrlich** podniósł przedewszystkiem sprawę usuwania robotników żydowskich z fabryk i przedsiębiorstw, zwłaszcza państwowych. W zasadzie Bund walczy o autonomję narodowo - kulturalną „personalną“. Za język narodowy uznaje język żydowski — nie hebrajszczyznę. Socjaliści żydowscy muszą żądać od socjalistów polskich energicznego poparcia w ich walce przeciwko reakcji i ciemnocie żydowskiej. Pozostaje jeszcze postulat prawa zwracania się do urzędów publicznych we własnym języku.

W dyskusji zabierali głos tt. Czapiński, Niedziałkowski, Alter, Ehrlich.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

Posiedzenie Komisji opinjodawczej pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów (pod przewodnictwem tow. pos. Ziemięckiego) odbędzie się w piątek nadchodzący (14 b. m.) z porządkiem dziennym:

1) sprawa wywozu zboża;
2) sprawa ceny cukru.

AKADEMJA NIEM. SOCJ. P. P. W POLSCE

W niedzielę, dn. 16 b. m., odbędzie się, jak donosiliśmy, w Łodzi uroczysta Akademja Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce w wielkiej sali Filharmonji. Początek akademji o godz. 2 pp.

Przemawiać będą tt. Diamand, Czapiński i Niedziałkowski imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej. tow. Loebe, prezydent Reichstagu, imieniem S. D. Niemiec oraz przedstawiciele N. S. P. P. w Polsce.

PARLAMENT

KOMISJA BUDŻETOWA

Przyjęcie ustawy skarbowej przez Komisję

Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara na wstępie posiedzenia rozważała bilans Państwowego Funduszu Gospodarczego.

Fundusz ten powstał z pożyczki Dillonowskiej, którą częściowo zużyto na budowę kolei, a częściowo przeznaczono na inwestycje gospodarcze pod nazwą Państwowego Fuuduszu Gospodarczego.

Zgodnie z uchwałą Komisji Budżetowej Min. Skarbu p. Czechowicz przedstawił bilans tego Funduszu jako załącznik do budżetu Min. Skarbu.

Po przemówieniach posłów: Michalskiego (Ch. N.), Poniatowskiego (Wyzw.), Kwiatkowskiego (Ch. D.) i Łypacewicza (Wyzw.) bilans P. F. G. przyjęto bez zmiany, jako załącznik budżetu Min. Skarbu.

Poseł Byrka, jako generalny referent budżetu przedstawił zmiany konieczne w ustawie skarbowej, uzupełniając ogólnemi uwagami ostateczne wyniki głosowań i przestrzegając przed dalszem podwyższaniem wydatków państwowych. W rezultacie przyjęto wniosek referenta do art. 4 w nowej redakcji, aby skreślić cały ustęp II tego artykułu dotyczący spraw emigracyjnych, a wzamian za to podwyższyć wydatki na opiekę nad emigrantami w budżecie Min. Pracy i Opieki Społ. o 350.000.

Wskutek tego **ostateczna suma wydatków państwowych ustalonych w budżecie na rok 1927/28 wyniesie 1.981.813.518 zł., suma zaś dochodów — 1.985.897.307 zł.,** nadwyżka tedy dochodów nad wydatkami określona została sumą 4.083.789 zł., z czego jeszcze suma okrągła 3 milj. przeznaczona będzie dodatkowo na pokrycie wydatków związanych z wprowadzeniem w życie noweli do ustawy sanacyjnej.

W dalszym toku obrad Komisja przyjęła do art. 7-go projektu ustawy skarbowej wniosek p. Kościałkowskiego (Klub Pracy) o prawie przelewania do funduszu rezerwy zaopatrzenia oszczędności z innych paragrafów budżetu M. S. Wojsk.

Z temi zmianami cały projekt ustawy skarbowej i cały budżet przyjęto w trzeciem czytaniu.

UCHWALONE REZOLUCJE

Komisja załatwiła następnie 163 rezolucji zgłoszonych podczas obrad nad budżetem, w głosowaniu przyjęto z tych rezolucji 115.

Między innemi przyjęto następujące: Sejm wzywa Rząd: do przedłożenia w najkrótszym czasie projektów ustaw, zabezpieczających korzystanie z praw obywatelskich, realizujących postanowienia rozdziału V Konstytucji;

do niezwłocznego zniesienia urządzeń, służących do podsłuchu telefonicznego i do przedłożenia Sejmowi sprawozdania o wykonaniu niniejszej rezolucji nie później, niż dnia 5 kwietnia 1927 roku;

aby w miarę wzrostu wpływów ponad preliminowane w budżecie kwoty przystąpił do, odpowiadającego wzrostowi kosztów utrzymania, dalszego podwyższenia uposażeń służbowych pracowników państwowych drogą zmiany ustawy uposażeniowej;

aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy redukcyjnej, któraby unormowała dla władzy centralnej i podległych jej władz i urzędów ilość etatów i stopni służbowych.

Sejm wzywa Rząd, aby:

a) przy zapowiedzianej zmianie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych wziął pod uwagę przedewszystkiem tych pracowników, którzy specjalnie są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, jak to: pracowników polskich kolei państwowych, poczt i telegrafów, policji państwowej, wystawionych na działanie atmosferyczne, przyznając im wyższy stopień uposażenia;

b) w roku budżetowym 1927-28 dążył do wydatnego poprawienia bytu wszystkich pracowników państwowych przez podniesienie płacy, względnie potanienie artykułów pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem środków żywności

Sejm wzywa Rząd, aby zaniechał wymiany więźniów, z jednem z ościennych mocarstw, dającej możność zapewnienia bezkarności agentom tego mocarstwa, o ile zostali skazani przez sądy za przestępstwa przeciw Państwu Polskiemu.

aby przedsięwziął wszelkie środki celem zmniejszenia liczby więźniów, wydał zarządzenia zapobiegające nadmiernemu stosowaniu aresztu prewencyjnego;

do niezwłocznego zlikwidowania więzienia na Św. Krzyżu.

Do budżetu Min. Sprawiedliwości tow. **Pragier** zgłosił następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd: do przedłożenia w najkrótszym czasie Sejmowi projektów ustaw dotyczących korzystania z prawa swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań w słowie i druku, zgodnie z art. 104 i 105 Konstytucji.

Rezolucję tę Komisja przyjęła jednomyślnie, dając tem wyraz woli Sejmu, ażeby Rząd zaniechał wydawania na przyszłość dekretów prasowych, a natomiast przedłożył Sejmowi projekt ustawy prasowej.

Z dalszych rezolucji przyjęto:

Sejm wzywa Rząd, aby w niedzielę i święta nie zatrudniano pracowników Poczty i Telegrafów ponad czas przepisany.

Tow. tow. **Pragier i Zaremba** zgłosili następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o amnestji całkowitej dla przestępców politycznych z wyłączeniem osób, skazanych za zdradę kraju oraz przestępstwa spełnione na zlecenie lub w porozumieniu z władzami obcego państwa.

Rezolucja ta przepadła większością 1 głosu.

Na tem posiedzenie zakończono. Poseł Michalak w imieniu Komisji podziękował przewodniczącemu za sprężyste kierownictwo obradami, przewodniczący p. Rymar podziękował członkom komisji za lojalną współpracę.

SENAT

UCZCZENIE PAMIĘCI TOW. MISIOŁKA.

Na wstępie **Marszałek** wygłosił przemówienie dla uczczenia pamięci zmarłego tow. senatora Misiołka.

W czasie świąt Bożego Narodzenia rozstał się z tym światem nasz kolega, senator Leon Misiołek. Ceniony przez wszystkich dla swej prawości charakteru i dla swej wyrozumiałości wobec przekonań innych, zmarły spełniał sumiennie obowiązki poselskie w Senacie, a poprzednio w Sejmie Ustawodawczym. Jednakże wtedy, gdy z nami współpracował, już choroba, nurtująca jego organizm, paraliżowała jego energję. Główna wybitna działalność zmarłego przypada na okres, poprzedzający zmartwychwstanie Polski. Już od 13 roku życia zmuszony ciężko pracować na życie umiał zmarły jako samouk zdobyć obszerną wiedzę. Trudne i mozolne było jego życie, — a jednak nie był on nigdy li tylko „zjadaczem chleba“; nigdy nie zapominał o swych obowiazkach wobec społeczeństwa. To też za swą niezmordowaną pracę społeczną znalazł zmarły wielkie uznanie wśród krakowskich kół robotniczych, które go stale powoływały na stanowiska przodujące. Cześć Jego pamięci“.

Przemówienia Marszałka senatorowie wysłuchali stojąc.

PODATEK WYRÓWNAWCZY DLA GMIN WIEJSKICH

Następnie sen. **Zdanowski** referował poprawki Komisji Skarbowo - Budżetowej, Administracyjnej i Samorządowej do ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Komisja rozszerza ten podatek również na b. zabór austrjacki

Po przemówieniach sen. sen. **Koernera, Thulliego** i referenta przyjęto projekt komisyjny, odrzucając w nim tylko to, że ustawa ta ma wygasać razem z ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

PETYCJA O UWOLNIENIE GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Wojskowych o petycji 33 katolickich i filantropijnych Związków i stowarzyszeń m. Lwowa w sprawie uwięzienia gen. Rozwadowskiego.

Sprawę referował sen. **Kiniorski** i, powołując się na art. 177 i 182 ustawy o tymczasowem sądownictwie wojskowem, dowodził, że tak długi areszt nie jest przewidziany w kodeksie wojskowym. Metody postępowania w tej sprawie — zdaniem mówcy — przypominają przeszłość i tradycje rosyjskie. W dalszym ciągu swego przemówienia referent wygłosił zdanie, które rzadko słyszy się na prawicy, mianowicie, że **„Rząd winien szanować w obywatelu jego człowieczeństwo“.** W końcu powołał się na zdanie Mussoliniego, który miał powiedzieć, że najlepsza mądrość jest ta, która nie opuszcza nas i po zwycięstwie.

S. Woźnicki w imieniu Wyzwolenia i P. P. S., składa oświadczenie: Jesteśmy i będziemy zawsze stanowczo przeciw przetrzymywaniu w więzieniu prewencyjnem kogokolwiek bez względu na stanowisko, jakie zajmuje w społeczeństwie. Jednak mamy wątpliwości co do formy zgłoszenia tej sprawy w Senacie. Zgłoszona ona została w formie petycji i petycję taką ma załatwić plenum Senatu poraz pierwszy. Nie chcielibyśmy, aby tego rodzaju precedens tu zaszedł, ponieważ po 1) nie uważamy za właściwe aby sprawa, która może być załatwiona w toku instancji sądowych, była załatwiana w ciałach ustawodawczych, 2) nie podzielamy również wielu motywów, które tu wygłosił p. sen. Kiniorski, a także jego powoływanie się na wybitnego, ale nie przez wszystkich uznawanego męża stanu Mussoliniego nie jest dla nas argumentem. Z tych powodów od głosowania w tej sprawie wstrzymamy się.

W głosowaniu Senat przyjął znaczną większością rezolucję Komisji Spraw Zagranicznych: Senat przedstawia petycję 33 stowarzyszeń lwowskich Rządowi do uwzględnienia.

Za rezolucją głosowały stronnictwa prawicy do Piasta włącznie oraz sen sen.: **Wysłouch** i **Krzyżanowski** z Klubu Pracy. Natomiast sen. **Błyskosz** z klubu Piasta wstrzymał się od głosowania wraz z lewicą.

Termin następnego posiedzenia Senatu będzie podany do wiadomości pisemnie.

PRACE SENATU NAD BUDŻETEM.

Pod przewodnictwem prezesa senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej S. Adelmana odbyło się wczoraj zebranie referentów budżetowych Senatu.

Postanowiono obrady nad budżetem rozpocząć w dniu 18 stycznia i według ściśle wytkniętego kalendarjum zakończyć w dniu 26 lutego. Jak długo budżet nie zostanie uchwalony przez plenum Sejmu obrady Komisji Skarbowo - Budżetowej będą miały charakter informacyjny i przygotowawczy. Z początkiem marca budżet wejdzie pod obrady pełnego Senatu, tak ażeby zgodnie z przepisami zmienionej Konstytucji mógł być załatwiony w połowie marca.

PANA DOBRUCKIEGO— „PRECZ Z MARZENIAMI!“

P. minister oświaty Dobrucki pośpieszył z oświadczeniem na łamach „Słowa Polskego“ — lwowskiego organu Zw. L. N., że podejrzenia naszych kół nacjonalistycznych, jakoby on, p. senator, Gustaw Dobrucki był „ukrainofilem“, pozbawione są wszelkiej podstawy.



Nowomianowany minister Oświaty SEN. DOBRUCKI.

Skąd, komu, na co, poco potrzebny był ten pośpiech, — nie wiemy. Jedną mamy pociechę: przynajmniej ani demokracja polska, ani demokracja ukraińska nie będą miały złudzeń.

W SPRAWIE POBYTU TOW. T. HOŁÓWKI W ŁOTWIE

W ciągu świąt Bożego Narodzenia bawił w Rydze tow. Tadeusz Hołówko w celu zasiągnięcia z ramienia P. P. S. autentycznych informacji o stanie rzeczy na Łotwie wobec dojścia do władzy gabinetu o większości socjalistycznej i pogłosek o rosnącym rzekomo ruchu faszystowskim. Tow. Hołówko widział się, naturalnie, z szeregiem towarzyszów łotewskich, zasiadających obecnie w Rządzie, ale samo przez się jest zrozumiałe, że nie prowadził z Rządem łotewskim żadnych rokowań imieniem Rządu Polskiego, a w szczególności nie uzyskiwał żadnych oświadczeń w sprawie paktu gwarancyjnego Łotwy i Z. R. S. S.

Wszelkie pogłoski na ten temat, kolportowane — między innemi — przez Agencję Wschodnią, są najzupełniej wyssane z palca.

PRÓBY WSKRZESZENIA KARTELU NAFTOWEGO

Pomimo faktycznego rozbicia się kartelu naftowego, czynione są w dalszym ciągu usiłowania wskrzeszenia go.

Wierzymy, że pp. Windischom trudno rozstać się z fotelami dyrektorskiemi, a więcej jeszcze z grubemi zyskami, jakie wyciągali z kieszeni spożywców krajowych.

Ale chcemy także wierzyć, że p. Min. Sprawiedliwości przypomni nafciarzom art. 242 K. K., na mocy którego wszelka zmowa na szkodę konsumenta jest karana.

Chcemy wierzyć, że Min. Przemysłu i Handlu nie dopuści do wskrzeszenia kartelu, aby zapobiec dalszemu uciekaniu miljonowych zysków do kieszeni kapitalistów zagranicznych.

KOMISJA rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych

(PAT.). Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych przy komitecie politycznym Rady Ministrów rozpoczęła swoją sesję dn. 9 b. m. Udział w posiedzeniach biorą rzeczoznawcy: minister tow. Leon Wasilewski, dr. Henryk Loewenherz i tow. Tadeusz Hołówko, z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych udział biorą dyr. departamentu polit. dr. Switalski i naczelnik wydziału narodowościowego p. Suchenek - Suchecki. P. dyr. Switalski przedstawił sprawozdanie z czynności Rządu w dziedzinie wchodzącej w zakres działania komisji rzeczoznawców w okresie od poprzedniej sesji. Następnie komisja rzeczoznawców przystąpiła do omówienia spraw, przedłożonych przez Rząd i do ustalenia swojej opinji o nich. Na pierwszym planie znalazły się sprawy, dotyczące ludności ukraińskiej i białoruskiej w dziedzinie administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej. Przy sposobności komisja stwierdziła, że wiadomości niektórych pism o pertraktacjach członka komisji tow. Hołówki w Pradze w sprawie uniwersytetu ukraińskiego nie odpowiadają rzeczywistości. Tow. Hołówko jeździł jedynie w celu zapoznania się z organizacją i stanem ukraińskiej akademji rolniczej w Podjebradach pod Pragą.

Sesja bieżąca komisji potrwa cztery dni.

NA TYDZIEŃ DO KARCERU

(Dokończenie).

Jak długo spałem, nie wiem, ale gdym się przebudził, uczułem głód, więc postanowiłem zjeść chleb. Odnalazłem kubeł z wodą, na krawędzi którego był chleb, ale chleba nie znalazłem, więc przypuszczając, że spadł na posadzkę zacząłem wokoło kubła szukać. Niema. A może wpadł do wody? Zawinąłem rękaw i zanurzyłem rękę w wodzie, ale chleba nie było. Ciarki mnie przeszły, zrozumiałem bowiem, że chleb zjadły szczury. Myśli moje wirowały, a wzburzenie rosło gwałtownie. Jakto, to ja mam tu przesiedzieć w tej wstrętnej jaskini cały tydzień?! Nie, to niemożliwe! Nie, — nie będę siedział, wolę zginąć odrazu niż mają mnie tu powoli zgnębić, odebrać zdrowie i oddać na pastwę szczurów. Nie, niech zaraz zginą, a siedzieć tutaj nie będę! Postanowiłem walczyć na śmierć i życie by wydobyć się z tego obrzydliwego i zgrozą przejmującego lochu!

Stanąłem przy drzwiach i zacząłem obcasami w nie walić z całej siły. W miarę przedłużania się kopania w drzwi, coraz zapalczywiej waliłem. Bombardowanie to trwało parę minut. Przybiegli dozorcy z grubasem, zastępcą naczelnika na czele, otworzyli drzwi, a ja z oburzeniem i złością zacząłem krzyczeć na naczelnika: „Ty zbóju, ty złodzieju, ty łotrze, ja tu siedzieć nie będę. Wolę zaraz zginąć, niż mam tu jeszcze parę godzin siedzieć. Wybieraj złodzieju, albo zaraz wyprowadzą mnie stąd, albo też będę walczyć póki nie wyzionę ducha“.

Medalin rozłoszczony rozkazał mnie skrępować powrozami.

Broniłem się wszelkiemi siłami, ale wobec przeważającej siły zostałem skrępowany. Związali mi ręce z tyłu i nogi i rzucili pod ścianę z zamurowanem oknem. Zatrzasnęli drzwi i poszli.

Po jakimś czasie powoli dowlokłem się do drzwi i znów, leżąc na posadzce, zacząłem w nie walić związanemi nogami. Jednocześnie zacząłem krzyczeć z całych sił.

Doprawdy do tego wypadku nie zdawałem sobie sprawy z tego jakie przeraźliwe dźwięki może wydać człowiek, gdy w szalonej walce na nic już nie zważa.

Opowiadali mi potem towarzysze, że krzyki te były tak straszne, tak przeraźliwe, że zdawało im się, iż jestem w okrutny sposób katowany. Podobno krzyki moje były podobne do jęków, wycia i jakiegoś oszalałego ryku śmiertelnie ranionego zwierza.

Słysząc moje krzyki towarzysze na górze zaczęli walić w drzwi, i domagać się mego uwolnienia. Rzecz naturalna, że o tym proteście, leżąc w lochu nic nie wiedziałem. Zdecydowana postawa towarzyszów odniosła jednak skutek.

Otworzono drzwi i ten łotr Medalin zaczął mnie grzecznie uspakajać, prosić bym nie krzyczał, że zaraz mnie wypuszczą, że będę sam siedział w celi i będę korzystał z wszelkich dozwolonych wygód, a ja w swym zdenerwowaniu nie mogłem się pohamować i ciągle wymyślałem mu od katów, łotrów i złodziei. Mimo wszystko, rozumiałem jednak, że przyszedł mnie uwolnić z karceru nie z poczucia krzywdy, jaką mi wyrządził, a widocznie z tego powodu, że był zmuszony mnie zwolnić z powodu jakiegoś zewnętrznego wpływu, a jak potem się przekonałem, jedynie dzięki stanowczej postawie towarzyszów, zostałem zwolniony.

Kilka kobiet - kryminalistek usunięto z sąsiedniej celi obok karceru i tam mnie zamknięto. Czułem się w duszy zadowolony z odniesionego sukcesu, ale jeszcze nerwy moje nie uspokoiły się, bo kiedy z sąsiedniej celi zaczęły pukać do mnie towarzyszki Marja Łazowska i Regina Kowalska, które nie umiały jeszcze dobrze pukać—to swą nieumiejętnością tak mnie zdenerwowały, że głośno poprosiłem je by mi na dzisiaj dały spokój.

Czas spędzony w karcerze i przejścia z nim związane odbiły się na mem zdrowiu. Na drugi dzień po przespanej wygodnie nocy na świeżym sienniku, nie mogłem rękami i nogami ruszać, tak mnie bardzo bolały mięśnie. Skomunikowałem się z towarzyszkami, przy pomocy kryminalistek, które mi dały trochę papieru i kawałek ołówka. Przesłałem towarzyszkom alfabet i zaproponowałem im zrobienie niewielkiej dziurki przez którą moglibyśmy spokojnie rozmawiać.

Towarzyszki - sąsiadki zgodziły się, więc odkręciłem w ustępie ze stojącej tam miotły około pół metra drutu i ostrożnie, lecz energicznie zabrałem się do przewiercenia dziurki. Okazało się, że pod obręczą na piecu, wapna było nie wiele więc tego jeszcze wieczoru rozmówiłem się z towarzyszkami przez niewielką szparę. Dowiedziałem się od nich, że parę dni temu żandarmi zwolnili moją zarzeczoną, która na skutek znalezionych u mnie listów zupełnie o sobistej treści była aresztowana. Trzymali ją w łódzkim więzieniu dokąd ją przywieźli z Warszawy, przez trzy tygodnie. Chcieli się od niej dowiedzieć tylko tego, czy naprawdę jest moją narzeczoną.

Głupie fijoły, nawet w listach osobistej treści podejrzewali jakiś spisek.

Przez parę dni gwarzyliśmy sobie przez dziurkę około pieca, co było dla nas wielką przyjemnością, aż pewnego wieczoru podczas „powierki“*) wsypała się nasza stacja telegraficzna. Dziurkę zatykaliśmy korkami z białego chleba. Póki korki były świeże, trzymały się dobrze, lecz po paru dniach, gdy wyschły i skurczyły się nie przylegały szczelnie do ścianek szpary. Dozorca wchodząc mocno trzasnął drzwiami i korki chlebowe wyleciały. Dozorca zauważył szparę, a p. Medalin powiedział mi, że jestem „niepoprawny“; że za „zepsucie ściany i wybicie dziury, oskarży mnie przed sądem.

Coś na drugi dzień przyszedł pułkownik Gnoiński i dał mi do przeczytania dotychczasowe moje zaprotokułowane zeznania. Protokułów tych nie podpisałem, gdyż zupełnie nie zgadzały się z tem co na badaniu mówiłem. Pan Gnoiński powiedział mi wtedy, że ma na mnie dowody, iż byłem organizatorem kół P. P. S., dla tego mnie nie wypuści.

Postawiłem wtedy p. pułkownikowi ultimatum, że w łódzkiem więzieniu — katowni, siedzieć nie chcę i nie będę, a jeśli p. Gnoiński będzie próbował gwałtem mnie trzymać, to popełnię jakiś szalony czyn, który zmusi władze do wysłania mnie stąd.

Pan Gnoiński w tajemnicy wielkiej i pod słowem honoru, powiedział mi, że będę wysłany do więzienia łęczyckiego w ciągu dwunastu godzin. Obiecywał, że w Łęczycy będzie mi dobrze, dwie godziny dziennie będę mógł spacerować w ogrodzie więziennym. Nie wierzyłem słowu żandarma, ale tym razem p. Gnoiński powiedział prawdę, bo rzeczywiście tejże nocy, ja, tow. Zosia Błaszczyk, tow. Woźniak i tow. Szkudliński, każdy w asyście żandarma i stójkowego zostaliśmy wywiezieni do więzienia w Łęczycy.

Mikołaj.

*) kontrola.

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

PROGRAM ROLNY PARTJI PRACY.

Na swym ostatnim kongresie z przed kilku miesięcy angielska Partja Pracy uchwaliła nowy program rolny, zasługujący na uwagę także poza granicami Anglji.

W kraju tym wielkie posiadłości rolnictwa spoczywają w rękach magnatów, którzy sami nie zajmują się uprawą roli, lecz oddają w dzierżawę. Obszar tych posiadłości waha się między 100 a 500 morgami, dochodząc w rzadkich wypadkach do 1000 i 2000. Oprócz tego istnieje około 140 tys. drobnych gospodarstw, liczących od 1 do 50 morgów, również wydzierżawionych na produkcję mleka. **W Anglji niema tedy włościaństwa, jak w innych krajach, posiadającego rolę i uprawiającego ją. Angielscy robotnicy rolni** są to prawie wyłącznie robotnicy, nie posiadający gruntu, a zatrudnieni jako najmici za wynagrodzeniem tygodniowem.

Taki ustrój rolny o ekstensywnej gospodarce nie przynosi krajowi możliwego maximum produkcji. By utrzymać pozycję społeczną i znaczenie polityczne „landlordów", czerpiących swą siłę ekonomiczną z czynszów dzierżawnych, dzierżawcom narzucono takie warunki, które doprowadziły do tego, że ziemię traktuje się ponad miarę jako przedmiot renty gruntowej. Dopóki dzierżawca angielski nie był zależny od produkcji światowej i cen światowych, system ten jako tako dawał się pogodzić z interesami kraju, ale w ostatnich 50 latach dzierżawca został wciągnięty w wir konkurencji światowej. Często nie bywał w stanie uiszczać nadmiernego czynszu, lordowie zaś coraz bardziej spadali do roli wyłącznie renciarzy. Rolnictwo w takich warunkach nie mogło się rozwijać, a cierpiał na tem cały kraj. Cała ludność cierpiała z powodu zacofania rolnictwa, robotnicy rolni zaś uginali się pod ciężarem wyzysku.

Taka była sytuacja przed wojną, ale też po wojnie nie wiele się zmieniło. Dopiero dzięki rządowi Macdonalda w roku 1924 ustanowiono dla robotników rolnych taryfę płac minimalnych, a że sprawa rolna jest dziś bardziej paląca, niż kiedykolwiek, świadczy chociażby program rolny Lloyd George'a. A stała się ona taką po wojnie dzięki temu, że przemysł angielski przeżywa ciężki kryzys, wyrażający się w cyfrze 1 i pół miljona bezrobotnych, że kraj jest skazany na znaczny dowóz żywności z powodu mało wydajnej gospodarki rolnej. Podnieść tę wydajność i zapewnić części bezrobotnych pracę na roli—oto motywy, któremi kierowała się Partja Pracy przy opracowaniu programu rolnego.

Ale był też i inny motyw, natury politycznej. Dotychczas Partja Pracy całą swą uwagę i energję zwracała na ośrodki robotnicze i na miasta. Na tem polu poszczycić się może olbrzymim postępem. Ostatnie wybory uzupełniające wykazały, że ludność miejska (nietylko robotnicza) garnie się masowo pod sztandar Partji Pracy, przynajmniej jako wyborcy.

Partja dąży do tego, by w przyszłym parlamencie mieć większość i utworzyć rząd czysto robotniczy, uniezależniony od poparcia liberałów Aby jednak cel ten osiągnąc, należy pozyskać wieś Dość wspomnieć, że na 157 posłów robotniczych Izby Gmin jest jeden tylko pos. Noel Buxton, który ma mandat z okręgu wiejskiego.

Najważniejsze punkty programu rolnego Partji Pracy są następujące:

Rząd robotniczy uchwałą parlamentu dokona **wywłaszczenia gruntów i roli i przekaże je na własność państwową.** Dotychczasowi właściciele otrzymają odszkodowanie według czystego dochodu rocznego z roli po odliczeniu wszystkich wydatków. Odszkodowanie nastąpi w obligacjach państwowych, opartych na rencie gruntowej.

Wszyscy dotychczasowi dzierżawcy staną się **dzierżawcami państwowymi** ze stałą premją, dopóki dzierżawca uprawiać będzie rolę na warunkach wyznaczonych przez państwo.

Zarząd upaństwowionej ziemi spoczywa w ręku **komisji okręgowej,** złożonej z przedstawicieli organizacji rolniczej (farmerskiej), organizacji robotników rolnych i rzeczoznawców wyznaczonych przez Min. Roln., pozatem z przedstawicieli gmin, wybranych w powszechnem głosowaniu i małych gospodarzy. Komisja ta będzie posiadała daleko idące uprawnienia.

Dalej program przewiduje podwyższenie płac minimalnych rob. rolnych ustanowionych w r. 1924, zależnie od warunków miejscowych. Przewiduje się ułatwienia dla robotników rolnych w otrzymaniu stanowiska dzierżawcy państwowego.

Program wypowiada się za poparciem i rozwojem **gospodarstw spółdzielczych** przez banki rolne i ulgi kredytowe, oraz za **państwowym monopolem przywozowym zboża i mięsa** w celu udaremnienia spekulacji artykułami spożywczemi, ustanawiania stałych cen i zapewnienia ludności dostatecznego wyżywienia.

To są główne wytyczne programu, zawierającego ponadto cały szereg innych postulatów.

Partja Pracy rozwija już żywą i płodną agitację na wsi, **posługując się nowym programem.**

POLITYKA P. NIEZABYTOWSKIEGO

Od jednego z wybitnych znawców naszego życia gospodarczego otrzymujemy uwagi następujące. **Red.**

„Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy".

Tak stanowi art. 1-szy *Ustawy o wykonaniu reformy rolnej.*

Chodzi tu nam o podkreślenie tego, że gospodarstwa rolne mają być: *silne, zdrowe i zdolne do wydatnej produkcji.*

Nie chcemy czytelnika nużyć długą litanją liczb, stwierdzimy jedynie, że obecny nasz ustrój rolny jest *całkowitem zaprzeczeniem* wskazanych na początku zasad.

Nasz ustrój rolny charakteryzuje następująca tabelka:

do 2 hekt.	1,108,788	gosp.
od 2 — 5 hekt.	1,001,851	„
od 5 — 10 hekt.	733,256	„
od 10 — 20 hekt	311,529	„
od 20 — 50 hekt.	74,356	„
od 50 — 100 hekt.	11,163	„
powyżej 100 hekt.	18,916	„

Prawie wszystkie gospodarstwa do 5 hekt. włącznie możemy uznać za gospodarstwa słabe, niezdrowe, a wskutek tego niezdolne do wydatnej produkcji. Gospodarstw tych jest przeszło 2,100,000 to jest przeszło dwie trzecie ogółu gospodarstw rolnych w Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że z 1,000,000 gospodarstw włościańskich (od 5 — 20 h.) też nie wszystkie można zaliczyć do gospodarstw zdrowych, silnych i zdolnych do wydatnej produkcji.

Z powyższego wynika, że dla państwowości polskiej niemasz bodaj ważniejszego zadania, jak realizacja reformy rolnej.

W ostatnich czasach wicepremjer p. Bartel i minister rolnictwa p. Niezabytowski urządzali konferencje gospodarcze dla omówienia aktualnych potrzeb rolnika polskiego, na konferencjach tych był obecny i minister reform rolnych p. Staniewicz.

Zagadnienie reformy rolnej nie figurowało na porządku dziennym tych obrad. Pan wicemarszałek Poniatowski upominał się wprawdzie o zwołanie specjalnej narady w sprawie reformy rolnej, ale głos jego pozostał głosem wołającego na puszczy.

Tematem obrad rolników polskich było przedewszystkiem zagadnienie cen na płody gospodarstwa rolnego.

Wysokie ceny na płody gospodarstwa rolnego mają być: bodźcem do wydatnej produkcji, podstawą dobrobytu rolnika i wogóle fundamentem gospodarczego odrodzenia Polski.

Taki jest wynik konferencji zwoływanych przez p. wicepremjera Bartla i ministra Niezabytowskiego. Jasną jest rzeczą, że wysokie ceny na płody gospodarstwa rolnego zwiększają na razie dobrobyt producenta rolnego. Pewne jest również, że wywołują one zubożenie konsumenta płodów rolnych i że ten będąc czy to producentem innej kategorji dóbr gospodarczych (wyroby przemysłowe) czy też producentem świadczeń zaczyna się bronić przed zubożeniem — co w rezultacie powoduje wzrost cen wyrobów przemysłowych i świadczeń.

Ostateczny wynik oddziaływania różnych sił gospodarczych nie zawsze będzie tu jednakowy. Wszystko zależeć będzie od układu sił i stosunków.

Nie zawsze jednak ostateczny wynik będzie dla rolnika korzystny. Zaznaczyć tu trzeba, że o zagadnieniach tych nie można sądzić na zasadzie obserwacji czynionych w krótkim przeciągu czasu.

P. minister Niezabytowski, który jest wyrazicielem poglądów ziemiaństwa na rolę i zadanie państwa prowadzi grę bardzo przemyślaną i sprytną. Dla 2,000,000 gospodarstw małorolnych trzeba dziś coś zrobić To wytłumaczono p. ministrowi rolnictwa. To zresztą dziś każdy w Polsce rozumie.

Pan minister rolnictwa i jego koledzy - sojusznicy w gabinecie nie wyciągnęli jednak z tego założenia najważniejszego wniosku, że należy szczerze, rzetelnie i intensywnie przystąpić do realizowania reformy rolnej.

Wyciągnięto natomiast z lamusa stare hasło solidarności, wszystkich rolników zgrupowanych pod sztandarem wysokich cen na płody rolne.

Twierdzimy, że to hasło jako hasło *naprawy* stosunków w rolnictwie jest złudne, gdyż w najlepszym wypadku spowoduje pewną względną poprawę materjalnego położenia drobnego rolnika, który naogół mało może sprzedawać. To hasło jest przedewszystkiem hasłem zamożnego chłopa i obszarnika, którzy produkują dużo na sprzedaż. Szkoda niezmierna, że kierownicze osobistości z obozu drobnego rolnika zamiast szukać kontaktu ze swym naturalnym sojusznikiem-proletarjatem — dla realizacji reformy rolnej i naprawy ustroju rolnego, szukają oparcia o ziemiaństwo dla realizacji postulatu wysokich cen na ziemiopłody. Nieistotne są też nadzieje na to, że drobni rolnicy za sprzedaż mleka, masła, drobiu, jaj, nierogacizny, otrzymają sumy, które pozwolą im na zwiększenie swych gospodarstw do tego zakresu by karłowate i słabe organizmy zamieniły się na zdrowe, silne i zdolne do wydatnej produkcji jednostki gospodarcze. Rozumiemy, że droga naprawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej — to droga długa i mozolna, droga na którą ziemiaństwo pomimo wszystko wstąpić nie chce.

Wywieszenie sztandaru z hasłem wysokich cen na płody gospodarstwa rolnego; skupienie pod tym sztandarem całego rolnictwa, skierowanie jego wysiłków na tę drogę, uwięzienie najlepszych sił i talentów obozu drobnego rolnika koło pracy nad realizacją tych haseł — daje ziemiaństwu ogromne korzyści materjalne, *chwilowo* zaspokaja potrzeby małorolnego, osłabia jego napór, jego energję, w walce o wykonanie reformy rolnej.

Siebie wzmocnić, przeciwnika zdezorjentować, wprowadzić zamieszanie do jego szeregów — to plan, który dla obszarników realizuje p. minister Niezabytowski.

Pan Niezabytowski, któremu udało się wciągnąć małorolnego chłopa do walki *o wywóz żyta,* którego ten chłop ma za mało na swoje potrzeby, wykazał wiele zdolności i obrotności — należy mu to przyznać.

Pisaliśmy już uprzednio o tem, że nieprzytomne śrubowanie do góry cen płodów rolniczych nie może być programem gospodarczego odrodzenia Polski i dla tego nie może być programem żadnego Rządu. Na tym stanowisku stoimy i nadal.

Celem gospodarki ludzkiej jest zaspakajanie potrzeb, potrzeb materjalnych i duchowych.

Sprawdzianem wartości danego Rządu (władzy organizującej *zbiorowe* współżycie) jest to, w jakim stopniu członkowie danego gospodarstwa narodowego są w stanie zaspokajać swe potrzeby.

Niesłusznie postępuje Rząd, wpadający w jednostronność, dbający tylko o pewne grupy czy też warstwy obywateli, nawet wtedy, jeżeli te warstwy reprezentują liczbowo większość społeczeństwa. W dziedzinie potrzeb codziennych szerokich warstw ludności Rząd nie uczynił dotychczas nic realnego. Ceny żyta przekroczyły natomiast 40 złotych za korzec. Węglarze, powstrzymali badanie kosztów ich produkcji.

Cukrownicy otrzymują podwyżkę ceny cukru, Rząd nie ma żadnej polityki aprawizacyjnej. Rada Spożywców nie jest zwołana.

Idziemy po linji najmniejszego oporu, idziemy przy głośnych już objawach radości przedmajowej reakcji, która kierując przez ministerja gospodarcze państwową polityką gospodarczą, oczekuje na to, by się odegrać.

S. L.

DROŻYZNA

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Na posiedzeniu komisji nabiałowej uchwalono obniżyć od środy, 12 stycznia, ceny masła solonego z 6 zł. do 5 zł. 60 gr. i osełkowego z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej. Natomiast ceny masła wyborowego w wysokości 7 zł. 60 gr. i deserowego w kwocie 7 zł. — pozostawiono bez zmiany. Obniżono też cenę sera twarogowego z 2 zł. 20 gr. do 1 zł. 80 gr. za kg. Ceny pozostałych gatunków sena — bez zmiany.

O CENĘ KAPUSTY KWASZONEJ.

Komisarjat rządu odrzucił żądanie związku kwasiarzy kapusty podwyższenia ceny tego artykułu z 52 gr. do 60 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej, albowiem kapusta kwaszona sprzedawana jest na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej po 35 gr. za kg. w hurcie.

PRZEGLĄD PRASY

Rząd. — Niemcy. — Witos. — Oświata. Rada Miejska. — Żydzi. — Ustrój.

Ze szpalt **„Dwugroszówki"** przebija bólów ból:

„Sfery decydujące wciągały żywioły z prawicy po to, by rozbić obóz narodowy — nie zamierzały jednak zwrócić na prawo polityki gospodarczej. Rząd z jednej strony oświadcza, że zdobycze socjalne są nienaruszalne, a z drugiej spokojnie wykonywa ustawę o reformie rolnej. Można zrozumieć to stanowisko rządu. Ale jaka jest rola w tem wszystkiem przedstawicieli ziemiaństwa, p. Meysztowicza i Niezabytowskiego? Czy po to poszli oni do rządu? Czy po to powstaje coraz to nowe stronnictwo konserwatywne pod hasłem współpracy z rządem?".

„Kurjer Polski" twierdzi, że w łonie Rządu walczą ze sobą trzy prądy, nazywa tedy Rząd obecny z tej racji koalicyjnym:

„Ta koalicja miała swój sens i cel, gdy chodziło o uspokojenie wzburzonych nieco na jesieni fluktów sejmowych i pozyskanie szerokich a, różnorodnych warstw w kraju — staje się jednak utopią, gdy zbliża się okres przedwyborczy i trzeba skrystalizować wreszcie programy, z którymi się do urny pośpieszy".

Kilka gazet w dalszym ciągu zajmuje się Niemcami. **„Warszawianka"** zarzuca im „zawrót gowy" za ich niecierpliwość w sprawie uchylenia okupacji nadreńskiej. **„Kurjer Poranny"** omawia stanowisko prasy umiarkowanie - prawicowej wobec wystąpienia min. Zaleskiego i przypisuje irytację tej prasy „atawistycznym dolegliwościom psychy germańskiej".

My sądzimy, że medycyną i biologją nie należy się posługiwać w dyskusjach politycznych.

Pikantną wiadomość przynosi **„Głos Prawdy":**

Oto Witos wydał tajne zlecenie do wszystkich swych zwolenników, siedzących jeszcze na urzędach, aby wpisywali się do Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

„Głos Prawdy" stwierdza wprawdzie, że Zw. Naprawy nie pozwoli na „zaczadzenie organizacji odorem witosowym", ale niebardzo w to wierzymy. Skądże Związek, kierowany zresztą przez dawnych młodzieńców endeckich, będzie czerpał materjał ludzki?

„Epoka" słusznie wytyka niekonstytucyjność ostatniego okólnika w sprawie nauczania religji w szkole:

„Natomiast część druga, nie zawierająca żadnego powołania się na żadne przepisy i prawa, wprowadza przymusowe praktyki religijne, włączając je do „całości nauczania" i do tych praktyk zalicza m. in. trzykrotną w ciągu roku wspólną spowiedź w szkołach".

„Głos Prawdy" domaga się „rozpędzenia na cztery wiatry" warszawskiej rady miejskiej, co jest rzeczą pożądaną i konieczną, ale oddanie rządów w ręce komisarza aż do nowych wyborów — uważamy za szkodliwe, znając nieprzychylne stanowisko Rządu do wszelkiego rodzaju wyborów.

Nowy **„Dziennik Warszawski",** organ sjonistów, z pod znaku pos. Reicha, umieszcza wywiad z tow. Hołówką o sprawach żydowskich. Tow. Hołówko wypowiedział się przeciw numerus clausus, za subsydjami dla szkół hebrajskich i żydowskich, za rozszerzeniem kompetencji gmin wyznaniowych i t. p. Oświadczył, że całkowite równouprawnienie Żydów jest kwestją najbliższej przyszłości.

Ankieta **„Głosu Prawdy"** na temat ustroju państwowego, przynosi oryginalne poglądy Karola Irzykowskiego:

„Socjalizm polega między innemi na tem, że, nie wierząc w zasadniczą dobroć natury ludzkiej, ani w automatyczny rozwój ku lepszemu („jakoś to będzie") nastawia różne ustawowe przymusy sprawiedliwości.

Naprzykład: gdybym był miljonerem, nie rozdałbym głupio majątku ubogim; niech wyjdzie ustawa, która zredukuje mój majątek tak samo, jak majątek innych bogaczy — chcę być zmuszony".

Niezupełnie w zgodzie z tem socjalistycznem wyznaniem wiary wydają się nam końcowe wywody:

„Jeżeli dobrze się orjentuję we współczesnych nastrojach, skłonnościach i warunkach Polski, to niedopowiedzianem jej hasłem jest: Nowoczesna Sparta.

Uczynić z Polski Spartę, państwo żelazne, zbrojne, obronne na wszystkie strony. Do tego wszystko dostosować: gospodarstwo, naukę, samostarczalność, eugenikę, pedagogję.

Może to jest konieczne? Choć ja sam jestem pacyfistą i wiem, że wtedy literaturę diabli wezmą. Tylko jeżeli Sparta— nie wolno jej spartaczyć".

B.

Odczyt tow. posła K. Czapińskiego. W piątek dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu T. K. O. na N. Bródnie, ul. Syrokomli 22, wygłosi tow. poseł **K. Czapiński** odczyt p. t.:

„Dzieje fanatyzmu i zabobonu".

Odczyt ten organizuje Koło Młodzieży TUR im. St. Żeromskiego. Wstęp na odczyt bezpłatny i wolny dla wszystkich.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD PREZYDENTA.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dnia 11 b. m. o godz. 23 do Starachowic i Ostrowca celem zaznajomienia się ze znajdującemi się tam zakładami przemysłowemi.

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

P. Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych, Marszałek Piłsudski wczoraj popołudniu przyjął p. wicepremjera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję. W godzinach wieczornych p. prezes Rady Ministrów przyjął ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

P. ERIC COLBAN W KATOWICACH.

Wczoraj przyjął szef sekcji mniejszości Ligi Narodów p. Eric Colban w biurach Komisji Mieszanej w Katowicach przedstawicieli mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, z którymi odbył konferencję. Popołudniu miał p. Colban podobną konferencję z przedstawicielami mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku.

POŻYCZKA NA CELE INWESTYCYJNE KASY CHORYCH.

Wczoraj wyjechali do Lwowa wiceprezes Kasy Chorych ławnik tow. Szczypiorski i Dyr. Exner, w sprawie sfinalizowania pożyczki 900 tysięcy złotych w złocie na cele inwestycyjne Kasy Chorych. Pożyczka zaciągnięta jest w lwowskim Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków, oraz w Zakładzie pensyjnym lwowskim.

TOW. PAJĄK ZASTĘPCĄ KOMISARZA W BIAŁEJ.

Województwo krakowskie w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie zamianowało tow. Antoniego Pająka zastępcą komisarza m. Białej.

WYJAZD POSŁA PATKA DO MOSKWY.

Onegdaj wyjechał do Moskwy nowomianowany poseł polski przy rządzie Z.S.S.R., p. Stanisław Patek.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI.

W „Kurjerze Czerwonym" z dnia 12 b. m. ukazała się notatka pod tytułem: „Pogłoski o dymisji dyrektora monopoli państwowych", wedle której w najbliższym czasie miałby przejść na emeryturę dyrektor „monopoli państwowych", p. Jan Kuroczycki, na którego miejsce upatrzony jest p. Wójtowicz.

Inż. Jan Kuroczycki jest dyrektorem monopolu spirytusowego i wszelkie pogłoski o jego przejściu na emeryturę są pozbawione wszelkiej podstawy. P. Wójtowicz, dotychczasowy naczelnik wydziału IV Izby Skarbowej w Warszawie, został czasowo mianowany pomocnikiem dyrektora monopolu spirytusowego z prawem jego zastępstwa na czas organizacji monopolu w związku z jego rozszerzeniem.

WYNIKI REALIZACJI

dochodów państwowych w r. 1926.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Min. Skarbu p. G. Czechowicz udzielił informacji o stanie dochodów i wydatków państwowych w roku 1926.

Otóż dochody państwowe wynosiły 1.905.719.000 złotych, wydatki zaś 1.852.069.000 złotych, czyli nadwyżka dochodów nad wydatkami równa się kwocie 53.650.000 złotych.

Ponieważ z nadwyżki dochodów roku 1926 uregulowano pewne wydatki, których termin przypadał na styczeń 1927 roku, a które znalazły swój wyraz w preliminarzu na I-szy kwartał (spłata długów, między innemi rata spłaty pożyczki Dillonowskiej) więc rzeczywista nadwyżka dochodów budżetowych nad wydatkami wyniosła w roku 1926 około 90 miljonów. Jest to pierwszy w naszych dziejach państwowych wypadek. W stosunku do kwot, przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok 1926, uchwalonym w 3 czytaniach przez Komisję Budżetową na początku roku ubiegłego, pozycje dochodów dały wyniki lepsze, niż to przewidziała Komisja Budżetowa, a mianowicie:

	Kom Budżet. przewidywała w milj. zł.	Rzeczywiście wpłynęło w milj. zł.
z podatku gruntowego	50	76
z podatku od nieruchomości miejskich	25	35
z podatku obrotowego (z patentami)	170	209
z podatku dochodowego	70	104
z podatków pośrednich	108	137
z ceł	200	189
z opłat	111	127
z podatku majątkowego	60	63
z monopolu tytuniowego	200	270
z monopolu spirytusowego	211	250

TELEGRAMY

TEROR FASZYSTÓW NA LITWIE

NIESNASKI W RZĄDZIE LITEWSKIM

Kowno, 12 stycznia. (A.W.). Na tle ostatnich represji, zarządzonych przez ministra spraw wewnętrznych w rządzie litewskim, wywiązały się ostre nieporozumienia, które mogą doprowadzić do przesilenia rządowego. Ministrowie Oleksa i Jankiewiczjus, należący do partji rolniczo - gospodarczej oświadczyli premjerowi, iż w najbliższym czasie zrezygnują ze stanowisk ministerjalnych w razie gdyby rząd nie wszczął pertraktacji ze stronnictwem socjal - ludowem (stronnictwo, na czele którego stał b. premjer Slezewiczjus). Jak wiadomo, wstępnym warunkiem wstąpienia socjalludowców do rządu jest zniesienie systemu represji w szczególności zaś stanu wojennego i cenzury prasowej.

NAPAD NA POSŁA SOCJALISTYCZNEGO.

KOWNO, 12 stycznia (A. W.). Na posła partji socjal - demokratycznej w parlamencie litewskim Wilkonisa dokonano ponownie napadu. Napastników było kilkunastu, żadnego jednak policja nie ujęła.

1200 OSÓB ARESZTOWANO.

KOWNO, 12 stycznia (A. W.). Ogólna ilość aresztowanych z rozporządzenia rządu wynosi obecnie po dokonaniu nowych aresztowań przeszło 1200 ludzi.

GUBERNATOR KŁAJPEDY COFNĄŁ DYMISJĘ.

Kowno, 12 stycznia. (AW.). Po dłuższych pertraktacjach, gubernator Kłajpedy Zaukauskas cofnął dwukrotnie przedstawianą rządowi litewskiemu dymisję.

SPRAWY MEKSYKAŃSKIE

KLER W MEKSYKU POWODUJE BRATOBÓJCZE WALKI.

Nowy Jork, 12 stycznia. (P.A.T.). Rolnicze koła meksykańskie postanowiły poprzeć rząd prezydenta Callesa i współdziałać energicznie przy likwidowaniu akcji powstańczej. Ostatnio pod miejscowością Montemarelos zetknęły się większe siły powstańców z oddziałami wojsk rządowych. W zaciekłej walce zginęła większa część powstańców.

KRWAWE STARCIE.

Meksyk, 12 stycznia. (PAT). Podczas starć pomiędzy katolikami a władzami gminy w Coculbas, zabity został burmistrz miasta oraz jeden z posłów.

NAPRĘŻONE STOSUNKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Nowy Jork, 12 stycznia. (PAT.). Meksykański minister spraw zagranicznych, Sacna, ogłosił odpowiedź na orędzie prezydenta Coolidge'a, utrzymaną w duchu pojednawczym. Między in. powiedziano w niej, że absurdem jest sądzić jakoby Meksyk pragnął wojny ze Stanami Zjednoczonemi. Meksyk nie chce wojny z żadnem państwem i chwyci za broń tylko wtedy, gdy będzie zaatakowany. Co do ustaw naftowych, oświadczenie zaznacza, że droga prawna stoi każdemu otworem, ponadto istnieje w Waszyngtonie komisja amerykańsko - meksykańska, która została ustanowiona w tym celu, aby rozpatrywać pretensje Amerykan do Meksyku.

Meksyk, 12 stycznia. (AW.). Niebywałe zaostrzenie się zatargu ze Stanami Zjednoczonemi nie wywołało tutaj nastroju konsternacji, rząd bowiem liczy się z interwencją dyplomatyczną państw zaprzyjaźnionych, w pierwszym rzędzie oczywiście Japonji, która, jak tu mniemają, nie dopuści do dalszego potęgowania się hegemonji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej. Na wszelki wypadek czynione są przygotowania militarne na granicy północnej Meksyku. Przypuszczają, że w razie wybuchu wojny, której spodziewają się uniknąć, akcja militarna Stanów Zjednoczonych pójdzie w kierunku blokady morskiej wybrzeży meksykańskich zarówno ze strony Pacyfiku, jak i zatoki Meksykańskiej, nietylko zaś akcji lądowej.

Stany Zjednoczone ogładzają Nikaraguę

NOWY JORK, 12 stycznia. (AW.). Dowódca eskadry amerykańskiej admirał Latimer, który obecnie znajduje się w Bluecefields, otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa do stosowania blokady głodowej aż do chwili gdy obóz liberalny w Nicaragui nie skapituluje.

Nowy Jork, 12 stycznia. (PAT.). W czasie dzisiejszego posiedzenia komisji dla spraw zagr. Izby Reprezentantów doszło do gwałtownej dyskusji, w której szereg posłów energicznie domagało się zaprzestania interwencji na terytorjum Nikaragui, co może doprowadzić do utworzenia łacińsko-amerykańskiej unji państw. M. in. powoływano się na głosy całej prasy argentyńskiej, która w sposób ostry występuje przeciw Stanom Zjednoczonym.

Sowiety chcą zawrzeć z Polską pakt o nieagresji

Moskwa, 12 stycznia. (A.W.). W związku z przyjazdem nowego posła polskiego, Patka, do Moskwy, w kołach, zbliżonych do Komisarjatu Spraw Zagranicznych, omawiana jest sprawa polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, przyczem na podstawie informacji z Warszawy przypuszcza się, że ewentualna propozycja Sowietów podjęcia rokowań doznałaby ze strony polskiej dobrego przyjęcia.

W sprawie ewakuacji Nadrenji

Paryż, 12 stycznia. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłasza pisemną odpowiedź Brianda na pytanie deputowanego de Jardins w sprawie ewakuacji Nadrenji. W odpowiedzi tej Briand oświadcza, że podczas ostatnich narad genewskich nietylko nie zostało zaciągnięte zobowiązanie w sprawie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz nawet nie brano tej ewentualności pod uwagę.

Wybory prezydenta parlamentu w Norwegji

Oslo, 12 stycznia. (PAT.). Storting wybrał dziś prezydentem Hambro (prawica), wiceprezydentem — b. premjera Movinckela (lewica).

Rząd angielski radzi nad sprawą Chin

Londyn, 12 stycznia. (PAT.). Dziś po południu odbyło się pierwsze w roku bieżącym posiedzenie gabinetu. Tematem narad była sprawa wypadków w Chinach.

Wypadki w Chinach

Szanghaj, 12 stycznia. (PAT.). Według doniesień z Kiu-Kiang, grabieże, dokonywane przez żołnierzy, powtarzają się ciągle. W poniedziałek rozpoczął się strajk marynarzy w Szanghaju i w prowincji Hunan.

Londyn, 12 stycznia. (P.A.T.). Z Szanghaju donoszą o ogłoszeniu w tem mieście strajku powszechnego i bojkotu cudzoziemców, wskutek czego jest możliwe, że nastąpią tam zaburzenia takie same, jak w Hankou. Większość kobiet i dzieci pochodzenia europejskiego ewakuowano, dla bezpieczeństwa, na okręty wojenne, stojące na kotwicy w porcie szanghajskim. O zarządzeniu ewakuacji kobiet i dzieci, przeważnie angielskich i amerykańskich, donoszą również z Czung - King. Misjonarze amerykańscy, idąc za radą władz konsularnych, opuszczają to miasto.

Przeciwko Kamieniewowi

Moskwa, 12 stycznia. A.W.). W kołach większości partyjnej R. K. P. prowadzona jest akcja przeciwko Kamieniewowi, przyczem wykorzystywane są znalezione w archiwum „Zimniawo dworca" dokumenty politycznie kompromitujące wybitnego przywódcę opozycji. Mówią nawet o zachwianiu Kamieniewa na placówce rzymskiej.

Demonstracja komunistów przeciw Litwie w Berlinie

Berlin, 12 stycznia. (AW.). Grupa młodocianych komunistów usiłowała demonstrować przed budynkiem poselstwa litewskiego z powodu rozstrzelania komunistów litewskich w Kownie. Policja rozpędziła demonstrantów.

Z sejmu śląskiego

Katowice, 12 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się 154 posiedzenie sejmu śląskiego. Głosami wszystkich klubów polskich przyjęto m. in. nagły wniosek w sprawie nieludzkiego traktowania polskich więźniów politycznych w więzieniach niemieckich. Uchwalona rezolucja apeluje do Rządu, aby za pośrednictwem Ligi Narodów żądał poddania więzień pruskich na Śląsku kontroli delegatów międzynarodowych.

Trzęsienie ziemi

Lizbona 12 stycznia. (PAT.). Dziś o godz. 3 w nocy w Lizbonie dały się odczuć wstrząśnienia podziemne, trwające około 5 sekund. Ofiar w ludziach nie było.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ

Pod przewodnictwem p. Marszałka Rataja odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Floty Narodowej. Obecni byli przedstawiciele Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele i in.

Prezes Załuska złożył sprawozdanie ze stanu finansów Komitetu oraz zreferował przebieg prac w Sejmie nad nowelą do ustawy o Komitecie Floty Narodowej.

W dalszym ciągu posiedzenia sekr. generalny, gen. Zaruski, przedstawił projekt regulaminu dla członków wspierających oraz projekt instrukcji dla członków korespondentów. Po dyskusji uchwalono szereg wniosków komisji wykonawczej, przedstawionych przez gen. Zaruskiego, a zmierzających do rozszerzenia działalności Komitetu na całą Rzeczpospolitę. Przyjęto projekt godła i pieczęci oraz preliminarz kosztów organizacyjnych prac Komitetu. Uchwalono wypłacić 5,000 zł. na pomoce naukowe w szkole morskiej w Tczewie oraz upoważniono komisję wykonawczą do przelania subwencji 50,000 zł. Min. Przem i Handlu na ewentualne zakupno statku handlowego dla przewozu drobniejszych ładunków zbiorowych.

Niemieckie centrum wobec misji dr. Curtiusa

Berlin, 12 stycznia. (PAT.). Wczoraj wieczorem obradował w Reichstagu zarząd frakcji centrowej. W naradach uczestniczył kanclerz Marx. Po ich zakończeniu ogłoszono komunikat, w którym zarząd frakcji centrowej wyraża pogląd, iż utworzenie projektowanego przez dr. Curtiusa gabinetu napotyka na trudności w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Powzięcie w tej mierze uchwały definitywnej jest niemożliwe, dopóki frakcja w plenarnych obradach nie wypowie się. Członkowie frakcji wezwani zostali telegraficznie na zebranie, które odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem.

Wykrycie fałszerzy polskich banknotów

Gdańsk, 12 stycznia. (AW.). Wielką sensację wywołało tutaj aresztowanie przez policję kryminalną szajki fałszerzy polskich banknotów 5-cio złotowych. Na czele szajki stał niejaki Juda Lieberman, pochodzący z Kresów Wschodnich, obecnie właściciel sklepu z cygarami w Gdańsku. Równocześnie z nim aresztowano 4-ch jego wspólników: Nowackiego ze Lwowa, Stopińskiego ze Starogardu, Kumoka ze Słołpc oraz Szczurkowa. Przemycali oni przez granicę fałszywe banknoty puszczając je w obieg w Wolnem Mieście i w okolicy. Przypuszczają, iż suma puszczonych w obieg banknotów sięga pół miljona złotych.

Grypa w Europie

Genewa, 12 stycznia (PAT.). Sekcja higjeny Ligi Narodów wydała komunikat o stanie grypy w Europie, na podstawie wiadomości z poszczególnych krajów. Choroba ogarnia wszystkie kraje prócz Włoch. Epidemja rozwija się słabiej w Hiszpanji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji, mocniej w Anglji, a sroży się specjalnie we Francji, Niemczech, a zwłaszcza w Szwajcarji. W Bazylei w ubiegłym tygodniu zachorowało 5000 osób, w Genewie 2,500. Z innych krajów dotychczas wiadomości brak.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— W Międzynarodowym Biurze Pracy odbędą się w drugiej połowie stycznia sesje następujących komisji: parytetycznej komisji morskiej, komisji do spraw rolnictwa, wreszcie komisji do spraw 8-godz. dnia pracy.

— Prasa niemiecka informuje, że termin wznowienia niemiecko - francuskich rokowań handlowych ustalony pierwotnie na połowę b. m. będzie odroczony.

— Biuro Wolffa donosi, że rokowania handlowe niemiecko - litewskie, które nie mogły się dotychczas rozpocząć z powodu nieobecności posła litewskiego w Berlinie, mają być obecnie podjęte.

— Trzy zagraniczne grupy finansowe zaproponowały prefekturze Angory oraz władzom komunalnym innych miejscowości w Turcji pożyczkę.

— Z Białogrodu PAT. donosi: Były poseł komunistyczny Kosta Novakovic, który przed kilku dniami skazany został na 5-cioletnie więzienie za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej, uciekł wczoraj ze szpitala więziennego.

Wyszło z druku sprawozdanie z działalności klasowego Zw. Włókienniczego w Polsce za rok 1923, 1924 i 1925.

Sprawozdanie to nader starannie i źródłowo opracowane winno znaleźć się w ręku każdego działacza robotniczego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Radom

PREZYDENT Z ŁASKI KADŁUBA.

Prezydentem m. Radomia — po tow. Całuniu — został p. Michalski, ongiś prezydent Kalisza, obrany podówczas głosami robotniczemi.

P. Michalskiego nie obchodzi nic, że socjaliści opuścili radomską Radę Miejską, że cała opinja demokratyczna potępiła tych kilku „naprawiaczy Rzeczypospolitej", którzy w niej pozostali wespół z endekami, chasydami i paskarzami. P. Michalski chciał być **koniecznie** prezydentem. Wszystko jedno z czyjego ramienia. Byle być prezydentem! A przekonania? A idea? Furda! Ktoby się tam troszczył o takie drugorzędne wartości..

Rad.

Płońsk

PO WYBORACH.

W niedzielę odbyły się u nas wybory do Rady Miejskiej. Jak „Robotnik" podawał już, lista P. P. S. otrzymała 3 mandaty, lista komunistów i N. P. Ch. — 4 mandaty, lista t. zw. ogólno - mieszczańska — 4 mandaty

Zauważyć wypada, że połowę przynajmniej głosów komunistycznych dało drobnomieszczaństwo żydowskie, zbuntowane przeciw miejscowemu rabinowi.

We wtorek będziemy mieli w Płońsku odczyt tow. posła Czapińskiego. Zapowiedź przyjazdu znanego prelegenta budzi ogromne zainteresowanie.

Przej.

Łomża

POLICJA ROZPĘDZIŁA MANIFESTUJĄCYCH BEZROBOTNYCH.

W dniu 7 b. m. około godz. 9-ej wiecz. przed gmachem Magistratu m. Łomży, zgromadziło się w celu urządzenia demonstracji około 200 bezrobotnych. Policja rozproszyła tłum siłą, przyczem aresztowała 6 osób (w tem dwie kobiety).

Łódź

POWÓDŹ W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Cztery wsie w pow. łaskim są całkowicie zalane.

Pisma łódzkie donoszą:

Wskutek ostatniej odwilży, rzeka Warta, przy ujściu jej dopływu Widawki zalała teren ziemi uprawnej włościańskiej (około 300 morgów) w gminie Zapolice, pow. łaskiego.

Wsie Zamość, Okopy, Jeziorko i częściowo Pstrokonie są zalane a mieszkańcy, drobni rolnicy, ponieśli ogromne straty

W związku z pobytem p. woj. Jaszczołta na miejscu katastrofy, sejmik łaski wydelegował specjalną komisję dla zbadania przyczyn i obmyślenia środków zaradczych na przyszłość, ponieważ od 4 lat powtarzają się powodzie, z każdym rokiem coraz groźniejsze.

Komisja uznała, że koryto rzeki Warty należy wyprostować, gdyż obecnie jest ono zygzakowate i normalny bieg wody napotyka na ciągłe przeszkody, powodując katastrofalne wylewy.

Lwów

ECHA ZAWIESZENIA „WYWIADU CODZIENNEGO".

Prasa ogłosiła ostatnio protest współpracowników „Wywiadu Codziennego", organu Obozu Wielkiej Polski we Lwowie przeciw wydawcy tego pisma p. B. Eustachiewiczowi, któremu zarzucali, iż nieprawdą jest jakoby zawiesił „Wywiad Codzienny" z powodu nakazu dyrekcji policji we Lwowie, a uczynił to z powodu braku pieniędzy.

W odpowiedzi na powyższy zarzut wydawnictwo „Wywiadu Codziennego" wydało jednodniówkę, w której ogłasza następujący dokument, charakteryzujący samowolę policji.

Prezydjum Dyrekcji we Lwowie.

L. 5738/26 pr.

We Lwowie, dn. 29.XII.1926.

Do Panów

Bolesława Eustachiewicza

wydawcy i kierownika pisma

„Wywiad Codzienny"

i

Wincentego Darowskiego

b. odpow. red. czasopisma

„Wywiad Codzienny"

we Lwowie

do rąk pierwszego.

Wskutek reskryptu Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Lwowskiego z 29 grudnia 1926 roku L. B. P. 18703 wzywam Panów, aby w ciągu dnia 30 grudnia 1926 roku złożyli w kancelarji Prezydjum Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie nałożone na Panów grzywny wyszczególnione w reskrypcie z 17 grudnia 1926 roku L. B. P. 18199, gdyż w przeciwnym razie dziennik pod nazwą „Wywiad Codzienny" **zostanie natychmiast zawieszony.**

Dyrektor Policji

Reinländer.

Poznań

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Od dłuższego czasu funkcjonarjusze policji państwowej obserwowali pewien dom, na jednem z przedmieść Poznania. Dnia 8 b. m. zatrzymano w tym domu w mieszkaniu litewskiego obywatela Szielajtisa młodego człowieka, który — jak się okazało, był kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Szicłajtisa ujawniła, że znajdowała się w niem, składnica bibuły politycznej, którą skonfiskowano. Oprócz innych skonfiskowanych ważnych materjałów, znaleziono 85 klg. ulotek, broszur i pism komunistycznych. Stwierdzono, że mieszkanie Szicłajtisa było lokalem komitetu okręgowego komunistycznej partji polskiej na Poznań i Pomorze. Oprócz Szicłajtisa, kurjera C. K. P. P., udało się policji aresztować prawie wszystkich członków komitetu okręgowego, z których część już przedtem znajdowała się w więzieniu śledczem. Są to: Bem, Badowski i Dubert. Oprócz tego zaaresztowano członka C. K. P. P., który został wydelegowany przez C. K. P. P. do Poznania, jako główny kierownik akcji komunistycznej na województwo poznańskie, pomorskie i śląskie. (PAT.).

RUCH ROBOTNICZY

POGORSZENIE POŁOŻENIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich, w dążeniu do mechanicznych oszczędności, coraz bardziej pogarsza położenie pracowników tramwajowych. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja od stycznia bieżącego roku — skasowała bezpłatne bilety tramwajowe, z których korzystały żony i gospodynie pracowników tramwajowych. Zamiast tego, wprowadzono po dwie kartki bezpłatne dzienne na wolny przejazd, aczkolwiek żony pracowników tramwajowych muszą nieraz kilkakrotnie jeździć tramwajami w sprawach swoich mężów. Następnie skasowano reparację kożuchów i butów dla pracowników tramwajowych, co od 6 lat wykonywano na koszt Dyrekcji. Pracownicy, których nie stać na drogie reparacje chodzą w mrozy i deszcze w podartych kożuchach i dziurawych butach.

Dyrekcja Tramwajów stosowała dwukrotnie w ciągu roku przesunięcia i mianowania wśród pracowników, co podnosiło pensje o blisko 20 złotych. Przesunięcia i mianowania obejmowały około 15 procent ogółu pracowników tramwajowych. Obecnie przesunięcia i mianowania stosowane są tylko raz do roku, przytem dotyczą tylko do 7 procent pracowników. Również pogorszenie nastąpiło w sprawie niedopłacenia wskaźnika drożyźnianego do premji, jak również w sprawie godzin, które zostały niewyrobione, w roku ubiegłym, a które to godziny są opłacane według taryfy zwykłej, chociaż powinny być opłacane, jako nadliczbowe, według skali podwyższonej.

13-TA PENSJA DLA BALETU.

Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej przyjęła wniosek magistratu o przyznanie renumeracji zespołowi baletu, w ogólnej sumie zł. 15,415.

PŁACE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miejskiego funduszu bezrobocia uchwalono w dalszym ciągu wypłacać zatrudnionym przez miasto bezrobotnym pracownikom umysłowym wynagrodzenie w dotychczasowej wysokości, do czasu wyjaśnienia sprawy budżetu funduszu bezrobocia, uchwalonego przez Radę miejską, który, jak wiadomo, obniżał im płace.

Kraków

STRAJK PIEKARZY W KRAKOWIE.

Jak donosiliśmy już z dn. 10 stycznia r. b. rozpoczął się ogólny strajk robotników piekarskich w Krakowie. Zatarg wynikł na tle żądań robotniczych co do zmiany systemu pracy i płacy. Praca w piekarniach krakowskich trwała od 12 do 18 godz. dziennie, przy systemie akordowym.

Robotnicy żądają wprowadzenia ustawowego 8-godz. dnia pracy, oraz zastosowania tygodniowego systemu płac, biorąc za podstawę dotychczasowe zarobki. Wobec tego, że konferencje w Inspekcji Pracy nie doprowadziły do porozumienia, wskutek nieustępliwego stanowiska właścicieli piekarń w dn. 10 b. m. wybuchł strajk.

Zarząd Gł. Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce wzywa wszystkich robotników piekarskich, by się nie angażowali do pracy w piekarniach krakowskich w czasie akcji sprowokowanej przez przedsiębiorców.

W przeciwnym razie, robotnicy ci będą potraktowani, jako łamistrajki.

Z ŻYCIA PARTJI

W czwartek, dn. 13 b. m.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 14 b. m.

Powiśle o godz. 6 w. Solec 68 — posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem prof. Markowski wygłosi odczyt z cyklu p. t. „Katolicyzm a postęp". (Rewolucja francuska).

Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy — Okopowa 30, m. 16—ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 Wolska 44 — zebranie koła.

W niedzielę.

Wielki wiec polityczny. W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 11 rano w sali teatru Popularnego — Wolska róg Młynarskiej — odbędzie się **wielki wiec polityczny.**

Przemawiać będą tow. tow. poseł Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Marceli Piłacki, Antoni Podniesiński.

Z życia młodzieży

Po zjeździe Z. N. M. S. W uzupełnieniu sprawozdań z IV zjazdu Z. N. M. S. dodać należy, że pisemne pozdrowienia dla zjazdu nadesłały także następujące organizacje: „Sozialistischer Jugendbund in Polen" w Katowicach (niemiecka młodzież robotnicza w Polsce), Związek socjalno - demokratycznych studentów Holandji i organizacja studentów socjalistycznych Francji.

Powązkowskie Koło Młodzieży im. L. Misiołka T. U. R. urządza **zabawę** w dniu 15 b. m. t. j. w sobotę o godz. 9-ej wieczorem w lokalu Zw. Użyt. Publ., Warecka 7.

Bilety w cenie 2 zł. dla czł. 1.50 zł.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. Dziś w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C. Początek o godz. 8 wiecz.

Walne zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7,30, Al. Jerozolimskie 6.

Chór Koła Org. Młodz. T.U.R. „Jerozolima". Lekcja chóru w sobotę o godz. 6 w., Chłodna 41. Zapisy nowych członków do chóru w piątek 7 — 9 w sekretarjacie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Klub szachistów. Zawiadamiamy członków wszystkich Związków klasowych, iż został otwarty klub szachistów przy Oddziale Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, Leszno 53. Zwolennicy tej gry proszeni są o przybycie na zebranie szachistów, które odbędzie się w sobotę, 15 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, I p.

Ofiary i składki na Dom Ludowy. Przez inkasenta tow. Jadczaka: t.t. Malinowski zł. 3, Smulski zł. 5, Małczyński zł. 3, Maliszewski zł. 1, Raszewski zł. 5, Wacławek zł. 1. Tow. Polak Piotr, reszta należności, zł. 12.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem kwituje z odbioru następujących ofiar: Zw. Telefonistów na gwiazdkę — zł. 124,30. Mec. T. Tomaszewski — na gwiazdkę — zł. 30. Zw. Zaw. Rob. cukrowni „Łanięta" — zł. 37,50. Zw. Zaw. Rob. cukrowni „Garbów" — zł. 20. Z puszki rest. „Victoria" — zł. 24. Z puszki hotelu Europejskiego — zł. 29,09. Z puszki rest. hot. „Bristol" — zł. 32,99. Z puszki rest. hot. „Brühlowskiego" — zł. 3,41. Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ. — skł. za VIII, IX i X — zł. 300. Tow. Szastuniowa — zebrane wśród prac. fabr. — zł. 40. J. Okraska — skł. za XI i XII — zł. 2. Zebrane przez tow. K. Młynarskiego na listy: Nr. 176 — zł. 18,20, Nr. 146 — zł. 132, Nr. 498 — zł. 103 (w tem tow. Redke zł. 50). Zawadzki — skł. za XII zł. 3. Witold Jagodzki — na Zakł. Wych. w Aninie zł. 10. Zw. Gazowników — tyt. ofiary — zł. 38. J. Michalska — wpisowe i skł. za I — zł. 2. J. C. jednorazowo zł. 5. Wł. Szymanowska — skł. za XII — zł. 1. Z. Borowicz — skł. za XII — zł. 1. A Winiarski — skł. za I — zł. 5. Komitet Powiatowy P.P.S. — skł. za XII — zł. 2,60.

Z sądów.

Echa przewrotu majowego.

Wczoraj w wojskowym sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę por. Władysława Stefanowicza, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa studenta Jana Zielińskiego z premedytacją.

Po przewrocie majowym endecja łomżyńska ogłosiła bojkot towarzyski oficerów 33 pułku p., który walczył po stronie Marszałka Piłsudskiego. Zwłaszcza wrogo zachowywało się akademickie koło łomżyńskie. Urządzono bal Koła Polek w Łomży. Na bal przybyło kilku oficerów 33 p. p. Ponieważ ze strony gospodarzy, którymi byli studenci spotkało ich przyjęcie zgoła nieżyczliwe , niektórzy natychmiast zabawę opuścili. Pozostało kilku a wśród nich por. Stefanowicz. Jednakże po kilku chwilach wynikła ostra rozmowa pomiędzy por. Stefanowiczem a studentem S. G. G. W. Zielińskim. Stefanowicz, jak utrzymywał Zieliński nazwał go bandytą i opryszkiem, Zieliński uderzył w twarz Stefanowicza.

Por. Stefanowicz oświadczył na rozprawie, że Zieliński nietylko dopuścił się czynnej znewagi, lecz i wykręcił się od dania mu satysfakcji. Pojedynek odkładano trzykrotnie, czem osk. wyprowadzony był ostatecznie z równowagi. Spotkawszy przypadkowo na ulicy Zielińskiego osk. odruchowo chwycił rewolwer i wołając: „stój tchórzu" strzelił.

Zieliński, zdrów zupełnie ze szramą na głowie utrzymywał, że Stefanowicz na balu był pijany.

Student prawa Tunowski, który słyszał jak por. Stefanowicz nazwał Zielińskiego opryszkiem stwierdza, że „na tle wydarzeń politycznych" w Łomży istniał silny antagonizm do wojskowych.

Student Konarzewski starał się udowodnić, że oficerowie byli pijani i awanturowali się na balu, a św. Nowacki, że nie byli pijani i że zachowywali się zupełnie wzorowo.

Z odczytanych zeznań świadków nie wezwanych wynikło, że Zieliński był w porządku co do niestawienia się na 3-ci termin pojedynku, gdyż wyjeżdżał o czem wiedzieli sekundanci.

Na zakończenie sesji wywiązała się polemika pomiędzy obrońcą i prokuratorem, na temat czy oskarżony ma być badany przez biegłych psychjatrów o ile sam stwierdza, że jest i był zdrów psychicznie.

Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

I. K.

„CAR PAWEŁ I", MEREŻKOWSKIEGO.

Ulgowe przedstawienie w teatrze Polskim dnia 18 stycznia (wtorek) o godz. 8 wieczorem Bilety w cenie po 3.50, 4, 5. 5,50 nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, oraz do teatru Narodowego na 17.I na „Uśmiech Losu", Perzyńskiego w cenie od 75 gr. do 3.10.

KINOTEATR MIEJSKI

„Don Kiszot".

Arcydzieło Cervantesa należy do tych właśnie utworów, których przeróbki może się podjąć jedynie kino. Niesamowite przygody rycerza, zmienianie się przedmiotów realnych w jakieś dziwy i potwory, przeobrażanie się wiatraków w olbrzymy, a owiec w zbrojne oddziały wojska — są to rzeczy jedynie dostępne dla ekranu. Na scenie wypadłaby sztuka mdło i nieciekawie — na ekranie jest przedziwnie zajmująca zarówno dla małych, jak i dużych widzów.

Przyznać należy, że wystawiając „Don Kiszota" nie żałowano ani środków, ani starań. Wszystkie zjawy prześladujące romantycznego rycerza, są wykonane wprost nadzwyczajnie. Sceny zbiorowe imponują przepychem.

Pat — w roli Don Kiszota stworzył kreację wręcz przedziwną. Wydobył tyle tragizmu, tyle prawdziwego bólu ze swego wniebowziętego oblicza, że publiczność z trudem poznawała w nim dotychczasowego komika, który na ponuro, ale zawsze doprowadzał salę do śmiechu. Patachon gra, jak zawsze, role rozbrajająco - komiczną.

Sztuka obfituje w momenty przekomiczne, choć naogół, jak i powieść, ma charakter raczej liryczny.

Dzieci bawią się pysznie. **Ika.**

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0°,6, najniższa — 5°. W Krynicy padał śnieg, temperatura — 1°, warstwa śniegu 30 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, opady, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju, deszcz na zachodzie, śnieg na wschodzie; temperatura do + 5° na zachodzie, nieco poniżej 0° na wschodzie. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry zachodnie.

Konkurs na regulację pl. Saskiego. Onegdaj nastąpiło otwarcie kopert i ostateczne rozstrzygnięcie konkursu na regulację placu Saskiego w Warszawie.

Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę architektowi, p. Antoniemu Jawornickiemu. Drugą nagrodę otrzymał prof. dr. arch., Oskar Sosnowski, trzecią — p. Edgar Norwerth.

Konkurs na gmach Min. Oświaty. Min. Oświaty zawiadamia zainteresowanych, że za pośrednictwem okręg. dyr. robót publicznych m. st. Warszawy ogłoszony został konkurs architektoniczny na szkic gmachu Min. Oświaty. Termin konkursu 15.II -927 r. Nagrody I-sza — 8,000 zł., II-ga — 5,000 zł., III-cia — 3,000 zł.

Warunki i program otrzymać można w kancelarji okr. dyrekcji robót publicznych m. st. Warszawy ul. Kredytowa 9 I piętro w godzinach biurowych, oraz we wszystkich korporacjach zawodowych architektów.

Kursy dla starostów. W dniu 24 b. m. rozpoczynają się w Warszawie zorganizowane przez Rząd specjalne 10-dniowe kursy dla starostów.

Posiedzenie Wydziału III Tow. Naukowego Warsz. odbędzie się dziś o godz. 7,45 wiecz. w sali głównej gmachu Towarzystwa przy ul. Śniadeckich Nr. 8.

Najnowsza sztuka Francji i Niemiec. Sekcja Plastyków Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonia) rozpoczyna cykl odczytów w piątek, 15 b. m., odczytem W. Husarskiego p. t. „Najnowsza sztuka Francji i Niemiec". Początek o godz. 8 wiecz.

Z Zachęty. Zarząd T-wa wprowadził z dn. 1 b. m. sprzedaż biletów na raty, mianowicie bilety miesięczne po 5 zł. za styczeń, luty i marzec. Przy opłaceniu ostatnich 5 złotych w kwietniu, nabywca otrzyma normalny bilet członka zwyczajnego.

Z GIEŁDY

Warszawa, 12 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,43. Holandja 361.00. Londyn 43.77. Paryż 35,80. Praga 26,72. Szwajcarja 173.88. Włochy 38.20 Wiedeń 127,02. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 81.25. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 81,25. 10% Poż. kolej. 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47.25 5% L.Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 39,00 — 39,75 — —,— 4½% L. Z. Warsz złotowe, 46.65 6% Poż. dol. 79.00 (zł. 711.20). 8% Poż. konwersyjna 97.00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 41,00. 40,50. 47.75— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 23.25.

Akcje.

Bank Polski 93,00—94,00.——,— Bank Dyskontowy 10,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 1.70. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 6.75—7.50 Kijewski 0,22. Siła 32,00. Chodorów 108,00. Czersk 0,52 Ostrowice 11,75 Cukier 3.40—3.70 Łazy 0,17 Wysoka 4,10. Nobel 2,50. Węgiel 76,00—82 00. Firlej 27.— Cegielski 17,00 — 16,75 — Lilpop 18.25—17,75 Modrzejów 5.00. Norblin —,—. Ostrowiec 13,00 17.00, 16,75 Rudzki 1,26 1'40 Starachowice 2,50—2,36—2,35 Zieleniewski 12.10. Zawiercie 16,00. Żyrardów 12,00 Haberbusch 75,00 Żegluga 0,72. Spirytus 2.25 2.40 Borkowski 1,35—1.32. Bank Handlowy 3.10. Elektryczność 51.00. Częstocice 1.45—1,35. Parowóz 6,45—0.60

Notowania pozagiełdowe.

Akcje — tendencja zwyżkowa.

Dolar amer. 8,99 w żądaniu.

Bank Polski 94,00. Cukier 3,65. Węgiel 80,00. Modrzejów 5,00. Lilpop 17,90. Ostrowiec 17,00. Rudzki 1,35. Starachowice 2,41. Żyrardów 12,80.

Rubli 100 złotem 473,50.

Ostrowiec i Parowozy w poszukiwaniu. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty umiarkowane.

WYPADKI

UDAREMNIONY ZAMACH NA DOKTORA.

Przed domem nr. 43 przy ul. Nowogrodzkiej Józefa Judkiewiczówna, lat 24 usiłowała wystrzelić z rewolweru do Michała Przyrembla, doktora medycyny. Wypadkowi zapobiegli w porę przechodnie. Jak się okazuje, Judkiewiczówna przed rokiem była służącą u dr. Przyrembla. Powód zamachu przypisać należy nieporozumieniu dr. Przyrembla z Judkiewiczówną.

PRZY PRACY.

W zakładach graficznych p. f.: „Eugenjusz i Kazimierz Koziańscy" przy ulicy Marjensztadt nr. 29, podczas pracy doznał złamania prawej stopy uczeń litografji, 17-letni Witold Bujalski (Książęca nr. 1). Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego chłopca do szpitala św. Rocha.

— Przy ul. Błońskiej nr. 12, upadł podczas pracy i doznał pęknięcia rzepki lewej nogi, robotnik, 35-letni Bolesław Ratajski (Górczewska nr. 23). Pogotowie przewiozło Ratajskiego do szpitala żydowskiego na Czyste.

STRZAŁ DO POCIĄGU.

Do jadącego pociągu osobowego nr. 211, pomiędzy stacjami Włochy a Utratą, niewykryty sprawca strzelił z rewolweru, powodując wybicie szyby i uszkodzenie ramy okiennej. Z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

Przy ul. Nowolipki nr. 74, dozorca tegoż domu, 35-letni Franciszek Piszczatowski, wszedł na drabinę, celem wyjęcia lampki z latarki wiszącej przed domem. W czasie tej czynności, drabina obsunęła się i Piszczatowski spadł, uderzając głową o chodnik. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie życie zakończył.

MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI.

15-letnia Regina Tomaszewska, (Wronia nr. 35), która w bramie domu nr. 10 na placu Kazimierza Wielkiego otruła się esencją octową, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

ZGON TAJEMNICZEJ SAMOBÓJCZYNI.

Kobieta niewiadomego nazwiska, około lat 35, która w domu nr. 126 przy ul. Chmielnej wyskoczyła oknem z klatki schodowej 2 piętra na podwórze, wskutek złamania podstawy czaszki, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

26-letni Józef Szyfman, bezrobotny w mieszkaniu własnem przy ul. Bonifraterskiej nr. 19 targnął się na życie, połykając 10 pastylek sublimatu. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna samobójstwa — niedostatek i brak środków do życia.

„GŁUCHONIEMY" WŁAMYWACZ

Dwaj wywiadowcy 1 komisarjatu zauważyli na ul. Białoskórniczej, pod oknem jednego z mieszkań, podejrzanego mężczyznę, który bacznie obserwował przechodniów, chcąc wybrać moment odpowiedni, aby wdrapać się przez okno do mieszkania. Wywiadowcy zatrzymali podejrzanego i odprowadzili do 1 komisarjatu. W drodze, jak również i w komisarjacie, zatrzymany udawał głuchoniemego, pokazując tylko rękami na migi. Ze znalezionych przy zatrzymanym dokumentów okazało się, że jest to Aleksander Celiński (Dzika Nr. 62), znany włamywacz, 6 razy karany, ostatnio wypuszczony na wolność z więzienia dn. 2 b.m. Ponieważ po dwugodzinnych staraniach, wywiadowcy nie mogli w żaden sposób wydobyć ani słowa od Celińskiego, przeto użyli oni następującego fortelu: Zupełnie niespodziewanie, gdy Celiński stał tyłem do stołu, jeden z wywiadowców rzucił ciężką książkę na stół z taką siłą, że Celiński drgnął, poczem zaśmiał się i... przemówił. „Uzdrowionego" włamywacza odprowadzono do wydziału rejestracyjno - rozpoznawczego w urzędzie śledczym.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA

Wczoraj o godz. 4 i pół po południu, gdy posterunkowy 4-go komisarjatu Antoni Jóźwiak przyszedł do swego mieszkania przy ul. Muranowskiej Nr. 8, zastał na łóżku martwego kolegę swego, również posterunkowego 4-go kom., 28-letniego Józefa Trzebiendę. Jak się okazało, Trzebienda pozbawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru w usta. Trzebienda pełnił służbę w tym komisarjacie od trzech lat, w październiku zaś r. ub. otrzymał urlop trzymiesięczny, jako chory na gruźlicę. Dowiedziawszy się widocznie, że choroba jest nieuleczalna i stan zdrowia z każdym dniem się pogarsza, popełnił samobójstwo. Pozostawił list, w którym podaje, aby pochować go w grobie, gdzie leżą już jego żona i dziecko.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na ul. Dzikiej przed domem Nr. 16 samochód osobowy najechał na przebiegającego przez jezdnię 11-letniego Tobjasza Peltyna, ucznia (Muranowska Nr. 38). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, oraz potłuczenie rąk i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

TABELA
WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy 14-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł. Nr. 65628.
10,000 zł. Nr. 55449.
5,000 zł. Nr. 12843.
800 zł. Nr. 37887.

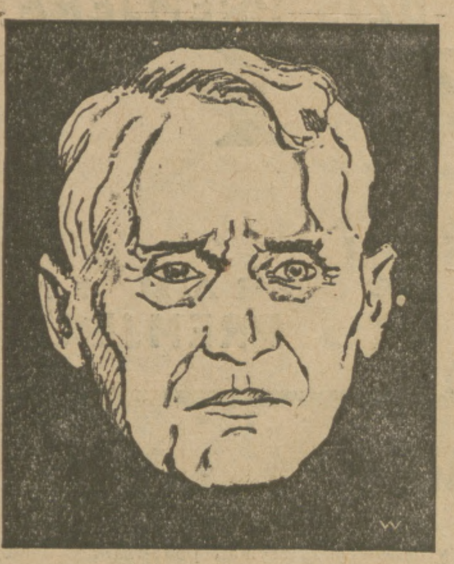
Po 600 zł.: 3092, 8686, 47059.

Po 500 zł.: 3034, 3455, 9298, 11041, 21855, 24404, 40871, 43978, 59163, 60056.

Po 400 zł.: 2410, 4458, 5935, 10515, 22106, 22223, 22831, 31881, 33124, 35678, 37462, 46389, 51019, 52745, 56095, 59631, 63360, 79503, 79982.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



Frank Kellogg,
min. spr. zagr. Stanów Zjednoczonych, główny inspirator imperjalistycznej polityki Stanów w Ameryce Centralnej, sprawca okupacji Nicaragui i zatargu z Meksykiem.

JAK POWSTAŁO WIDZENIE NA ODLEGŁOŚĆ?

SZMERY POWSTAŁE Z PROMIENI ŚWIETLNYCH

Światło a dzwięk.

Wynalazca aparatu umożliwiającego widzenie poprzez mury i na daleką odległość, p. I. L. Baird, wygłosił w ubiegłym tygodniu odczyt publiczny o swoim wynalazku.

Telewizję, czyli widzenie na odległość, określił, jako „telegrafowanie obrazu żywych scen życia z taką szybkością, że odległemu oku przedstawiają się one jednocześnie z wypadkiem".

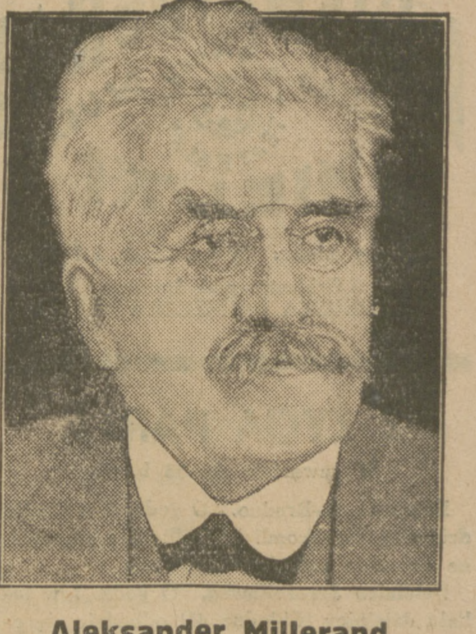
Najtrudniejszem zadaniem było znalezienie dostatecznie czułego dla chwytania i przenoszenia promieni światła. Kilka lat trzeba było poświęcić na sporządzenie dość silnej błonki, którąby nietylko oddawała plamy jasne i ciemne, lecz wszystkie cieniowania i gradacje w kolorach. Z błonki odbierającej zapomocą elektrycznych fal promienie świetlne — czyli obraz przedmiotu lub wypadku — przenosi się do aparatu odbiorczego i pada na odpowiedni ekran.

Gdy teraz zamiast chwytać te fale na ekran, włączać je do słuchawki telefonicznej lub radjowej, **wszystkie odcienie światła byłyby słyszalne** w różnych tonach, zależnie od siły światła. Różne twarze ludzkie dają różne dźwięki i wprawne ucho może słuchem odróżniać osoby.

P. Baird demonstrował te dźwięki w gramofonie, dając najpierw **dźwiękowe obrazy** trzech znanych fizyków, a potem ton pospolitych przedmiotów, jak nożyce, głowa kapusty etc.

Z drugiej znów strony — można te dźwięki obracać w fale, które mogą być chwytane na ekran! **Otwiera się więc możliwość przechowywania całych scen optycznych, całych obrazów ruchowych — na płytach gramofonu!**

Sceptykom radzimy przypomnieć sobie, jak przed kilkunastu laty nie wierzono w możliwość telefonu bez drutu. Dziś każdy z tych sceptyków może za niewielkie pieniądze mieć radjo u siebie w mieszkaniu.



Aleksander Millerand,
b. Prezydent Republiki Francuskiej, przywódca skrajnej prawicy, pobity przy wyborach do senatu francuskiego.

BURZUAZYJNA FILANTROPJA

DWAJ INWALIDZI WOJENNI BOKSUJĄ SIĘ DLA UCIECHY BURŻUAZJI, URZĄDZAJĄCEJ „BAL NA RZECZ OFIAR WOJNY".

Próżnująca burżuazja, nie wiedząc, co robić z czasem i jak zabijać nudę, chętnie bawi się w filantropję. Nic to nie kosztuje, a zyskuje się miano filantropa, dobrodzieja, dobroczyńcy.

Ale burżuazja i na tem polu czuje przesyt. Nie chce już „robić w filantropji", o ile nie zapewni się jej wyjątkowych przysmaczków.

Oto w miejscowości kąpielowej Brighton, w Anglji, śmietanka towarzyska postanowiła urządzić bal na rzecz ofiar wojny. Jak jednak ściągnąć znaczną ilość publiczności na wieczór o tak utartym już celu?

Więc przemyślni filantropi wpadli na pomysł, by ofiary wojny same zarobiły na siebie. Urządzono walkę bokserską między inwalidą wojennym **o jednej nodze**, a inwalidą **niewidomym.** Co to była za uciecha! Ociemniały bokser miał potężną pięść, którą z łatwością pokonałby przeciwnika, ale cóż kiedy jest ślepy i zamiast walić w partnera, rznie kułakiem w powietrze... Kulawy celował znakomicie, ale przecież kulał i miał skrępowane ruchy.

Sala zanosiła się więc od śmiechu, utworzyły się dwie partje, stawiające już to na kulawego, już to na ociemniałego. A obaj zapaśnicy zadawali sobie raz za razem, łącząc zacietrzewienie walczących z tragikomizmem kalectwa. Być może w toku walki, słysząc śmiechy i krzyki z sali, przypomnieli sobie pobojowisko nad Yserą i pod Yprem, gdzie jeden postradał nogę, a drugi wzrok, i mimowoli przyszło im na myśl, że walcząc na froncie nie spodziewali się napewno, iż kalectwo swe będą musieli wystawiać na pokaz zblazowanej burżuazji i tą drogą zachęcać ją do „filantropji" na rzecz... ofiar wojny!



Z ŻYCIA ROBOTNICZEJ ŁODZI

Zdjęcie nasze przedstawia fabrykę Poznańskiego w Łodzi w chwil kiedy robotnicy spieszą do pracy.

ZE SPORTU

WYJAZD NARCIARZY DO PONTRESINA.

Wczoraj wyjechała do Pontresina ekspedycja Pol. Zw. Narciarskiego w składzie: Krzeptowski Andrzej I, Sieczka i Żytkowicz. Zawody odbędą się dnia 16 stycznia.

NIEDZIELNE ZAWODY PŁYWACKIE.

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 13 w porcie praskim odbędą się zimowe zawody pływackie na dystansie 25 i 30 mtr. W zawodach wezmą udział panie: Trattowa, Miaziowa i Miarczewska oraz panowie: Pęciłło, Trat, Miazio, Gilewicz, Olszewski i Chomętowski.

NOWY SUKCES POLSKICH HOCKEISTÓW W CHAMONIX.

Chamonix, 12 stycznia. W dniu wczorajszym rozpoczął się turniej hockeyu lodowego w Chamonix. Drużyna warszawskiego AZS-u rozegrała mecz z reprezentacją narodową Francji i osiągnęła wynik remisowy 2:2 (1:1). Obie bramki dla AZS-u zdobył Adamowski. Z drużyny polskiej wyróżnili się Adamowski, Czaplicki i Kulej. Gra przez cały czas zupełnie równa obfitowała w szereg pięknych momentów.

W dniu wczorajszym rozegrano, poza meczem Francja — AZS, jeszcze dwa mecze z serji rozgrywek turnieju hockeyowego. W pierwszym meczu drużyna Paris Canadians pokonała drużynę University Oxford 4:1 (1:0), zaś reprezentacja Francji zwyciężyła niespodziewanie Paris Canadians 2:0 (1:0).

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

Program na dziś.

15 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15,30 — 17. Stacja nieczynna.

17 — 17,25. Odczyt p. t. „Najszlachetniejsze napoje — miód i wino owocowe" — wygłosi p. B. Henke.

17,30 — 17,55. Pogawędka z działu „Wśród książek" (przegląd wydawnictw) — wygłosi prof. H. Mościcki.

18 — 18,40. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska". Orkiestra pod dyr. p. Golda.

18,40 — 19. Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter.

19 — 19,25. II-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Wpływ powietrza i światła na ustrój dziecięcy" — wygłosi dr. H. Hirszfeldowa.

20,10 — 20,30. Przerwa. (Przypuszczalnie komunikaty).

20,30 — 22. Koncert wieczorny (popularny symfoniczny). Część I. 1. a) Ogiński: Polonez c-moll p. t. „Pożegnanie Ojczyzny", b) Statkowski: Uwertura do opery „Marja" — wykona orkiestra. 2. Moniuszko: Arja z op. „Straszny Dwór" — odśpiewa p. M. Polińska - Lewicka. 3. a) Maszyński: „Kołysanka", b) Noskowski: Fragment z op. „Livia Quintilla" — wykona orkiestra. Część II. 4. Wł. Żeleński: a) Uwertura symf. „W Tatrach", b) Fragment z op. „Wit Stwosz" — wykona orkiestra. 5. a) Karłowicz: Zawód, b) Niewiadomski: „Między nami nic nie było", c) Różycki: „Jasna Lednica" — odśpiewa p. M. Polińska - Lewicka. 6. a) Lubomirski: Taniec wschodni, b) Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka" — wykona orkiestra.

Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

NOWY NOS MAE MURRAY

NAPRAWIONA URODA AKTORKI

Znana gwazda filmowa, Mae Murray, której niezwykle żywy temperament podziwiano niedawno w „Wesołej Wdówce", nie mogła przeboleć jednego braku w swej bardzo zresztą pociągającej powierzchowności: jej zbyt mały i zadarty nosek nie dawał jej spokoju i odbierał jej twarzy wszelką powagę.

Dla zaspokojenia swych ambicji artystycznych i umożliwienia sobie grania wielkich ról dramatycznych i klasycznych, Mae Murray zdecydowała się na śmiały eksperyment. Zamknęła się w szpitalu w Cincinatti w Północnej Ameryce i dała sobie „poprawić" nos. Dorobiono jej część nosa tak zręcznie, że odpowiada ten nowy nosek największym wymaganiom klasycznej urody.

Z zadartego, pospolitego nosa irlandzkiego powstał wspaniały nos grecki.

Niech żyje sztuka lekarska na usługach sztuki filmowej! — wykrzyknęła aktorka po operacji — i dodała: „Ale co to kosztuje i jak to boli — tylko mój dawny, biedny nos może opowiedzieć!".

JAK WYGLĄDAŁA WIEZA BABEL?

Architekci niemieckiego stowarzyszenia orjentalnego, wespół z rzeczoznawcami francuskich i angielskich robót wykopaliskowych doszli w swych pracach nad wieżą biblijną Babel do takich rezultatów, że można już mówić o uzgodnieniu pojęcia w tej materji.

Otóż wieża ta miałaby 91 metr kwadr. u podstawy, cztery piętra ze spadzistemi ścianami bocznemi, a na najwyższem piętrze świątynię. Ogólna wysokość wynosiła 92 metry. Na drugiem piętrze, na wysokości 51 metra znajdowało się miejsce do wypoczynku, o którem wspomina Herodot.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Złoty kogucik" i „Kupała". Jutro „Holender - Tułacz".

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu".

Teatr Letni. „Albatros".

Teatr Polski. „Car Paweł I" Mereżkowskiego.

Teatr Mały. Dziś komedja Wacława Grubińskiego „Niewinna grzesznica".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Nowości. Codziennie „Targ na dziewczęta" oraz Dodatek Nr. 1, „Pod kołderką". W drugiej połowie stycznia premjera doskonałej operetki Kalmana „Księżniczka Cárkówka" z p.p. Messal i Niewiarowską. Reżyseruje p. W. Julicz.

Teatr Odrodzony. „Wesele Fonsia".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska Nr. 32. „Trędowata".

Teatr im. Fredry. W sobotę poraz pierwszy „Krakowiacy i Górale".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewja p t. „Arka Noego".

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program „Trzymaj fason".

Szopka „Płomyka". Tygodnik dla dzieci i młodzieży „Płomyk" w dalszym ciągu wystawia szopkę z kukiełkami. Przedstawienia odbywają się codzień o godz. 6 popoł., w niedziele i święta o godz. 11,30 i 1 popoł., w sali Instytutu Głuchoniemych, Plac Trzech Krzyży 6. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w administracji „Płomyka", Świętokrzyska 18, od godz. 9 rano do 7 wiecz. i przy wejściu na salę.

Przedstawienia ulgowe. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kult.-Art. zawiadamia Związki i Stowarzyszenia, że najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się w następujących terminach: 17 b. m. teatr Polski — „Car Paweł I", 19 b. m. teatr Nowości — „Targ na dziewczęta" i 20 b. m. teatr Mały — „Niewinna grzesznica". Bilety na powyższe przedstawienia wydaje biuro K. M. K.-A. (Chmielna 49) w godz. od 10 do 12 i od 5 do 8.

Egizio Massini w Filharmonji. Słynny kapelmistrz opery bukaresztеńskiej, Egizio Massini, dyrygować będzie piątkowym koncertem symfonicznym w Filharmonji, do programu którego włączono piątą symfonję Beethovena, koncert fortepianowy e-moll Melcera i poematy symfoniczne kompozytorów rumuńskich, Ernesco i Passine. Solistką będzie pianistka Zofja Rabcewiczowa.

Z teatrów świetlnych.

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci".

Kino Stylowy. „Znak Zorzy" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Światowid. „Marjonetki życia" i „Człowiek bez tytułu".

Kino Colosseum. „Dziewczątko z Prateru" premjera.

Filharmonja. „Rewja piękności".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Splendid. „Cyganerja" z Liljaną Gish.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. Pat i Patachon w filmie „Don Kiszot". Wkrótce „Zew Krwi".

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d., razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9

Wiadomości № 39 Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

Braun J. Hotel na plaży	7.—
Choynowski P. Młodość Miłość Awantura	6.—
Czartkowski A. Obłąkania serdeczne	7.—
Erenburg I. Miłość Joanny Ney	4.80
Farrère C. Błękitny pociąg	4.—
Galsworthy J. Patrycjusz	7.50
Glyn E. Przygody Eweliny	3.50
Grąbczewski B. Na służbie rosyjskiej	6.—
Iwanow W. Powrót Buddy	3.50
Jankowski J. Miłość artysty	4.20
Kipling R. Kim (przekład Birkenmajera J.)	8.40
Kisielewski Z. Błąd	5.—
Nałkowska R. Choucas	4.50
Perzyński Wł. Nie było nas był las	6.—
Prévost M. Jego pani i ja	4.50
Saysse-Tobiczyk K. Wilczysko	4.—
Siedlecki M. Opowieści Malajskie	5.—
Sieroszewski W. Miłość Samuraja	3.95

Na skład główny otrzymaliśmy.

Zola E. Germinal	3.—
Jagniątkowski Wł. Religja Nowoczesna	—.50

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.